Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal. Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Stryszarski w biurze inseratowym „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 88.

Nr. 329 **Kraków, Wtorek dnia 1 Grudnia 1903** **Rok XI.**

Od Administracji.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika, która wynosi za miesiąc Grudzień 2 k. 70 h. w miejscu — bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 h.

Nowo przystępujący Prenumeratorowie mogą otrzymać bezpłatnie początki powieści: „Juan Miseria".

Werytusa **„Potomek Wallensteina"**, powieść osnuta na tle stosunków żydowskich, wychodząca w fejletonie „Głosu Narodu".

Dalej mogą dostać w administracji „Głosu Narodu" ukończone powieści:

Adolfo Albertazzi **„Teraz i zawsze"** 60 hal.

Conan Doyle **„W sępich szponach"** 60 hal.

Grand Allen **„Miljoner w opałach"** 60 hal.

Józefa Rogosza **„W obronie prawdy"**, powieść 2-tomowa 1 kor. 40 h.

Józefa Rogosza **„Marzyciele"**, powieść 2-tomowa 2 kor.

Cały kończący się rocznik „Tygodnika Zakopiańskiego" z rozpoczętą powieścią senzacyjną „Hotel Babilon" i z ukończoną powieścią „Tajemnica Baskervillów" można nabyć za dopłatą 3 kor. Na przesyłkę pocztową prosimy dołączyć 60 hal.

Nasze obawy.

Kiedy przed trzydziestu laty grono ludzi miłujących kraj oddawało gminie miasta Krakowa założoną przez siebie instytucją finansową, nie spodziewało się zapewne tak szybkiego jej rozwoju, jaki się przesunął przed naszemi oczami. Dość wspomnieć, że jej wkładki oszczędności, będące wówczas w wysokości około 2 miljonów koron, wzrosły na 30 miljonów, a fundusz rezerwowy z 70 tysięcy kor. na 2 i pół miljona kor. Ale też grono to z pewnością się nie spodziewało, aby instytucja o tak doniosłych i humanitarnych celach, które należycie pojęte i przestrzegane doprowadziły do tak świetnych rezultatów, stała się środkiem u zarządu gminnego nie do dalszego pełnienia tych celów, ale narzędziem dla politycznych kombinacyj.

Wnosząc z tego wszystkiego czem jest dzisiaj Kasa oszczędności m. Krakowa w ręku Rady miejskiej nie można się uwolnić od słusznej obawy, zarówno o przyszłość tej instytucji, jak o przyszłość gminy, gwarantującej swym majątkiem jej zobowiązania. Gdy dotąd uczciwa i fachowa działalność prowadziła tą instytucję po pewnej drodze; gdy smutne doświadczenia różnych zakładów finansowych niemal codziennie uczą, że bez gruntownej znajomości zawodowej i rzetelności nie można zasnąć spokojnie, Rada miejska w Krakowie zdaje się weszła na tę drogę, na której, jak po równi pochyłej, można się staczać tylko na dół.

Słyszymy ciągle o jakichś wekslach honorowych, o targach i ustępstwach kierowników i wybitniejszych pionów koteryjnych.

Na czele Kasy stanął obecnie roztomny i nieskazitelny człowiek, który obok drugiego dyrektora zupełnie chyba wystarczy do kierowania Kasą.

Jeżeli dzisiaj głoszą, że dla kolegjalności przy uchwałach dyrekcji potrzeba trzech dyrektorów (dotąd było dwóch), mimo woli rodzi się pytanie: dlaczego teraz mówią o kandydatach, którzy pod względem zawodowej kwalifikacji nie dają żadnej rękojmi, a co do rzetelności toną w tradycjach, które niczem nie związały się z duchem i charakterem narodu. Czy mamy już ślepo ufać każdemu żydowi, sięgającemu po jakiś mandat obywatelski? Żydzi, choć tyle wieków mieszkają z nami, nie dali żadnego dowodu poczucia wspólnych interesów; natomiast składają codziennie dowody narodowego separatyzmu, podtrzymywanego religijnym fanatyzmem.

W tym samym kierunku idą wszelkie ich sprawy finansowe i ekonomiczne. Na jakiej tedy podstawie możemy sobie urobić korzystną nadzieję, że żyd wybrany na dyrektora Kasy, będzie prowadził politykę ekonomiczną dla całej gminy, a nie separatyczną, tego nie potrafimy pojąć, i tego nikt nam nie wytłomaczy. Dążenie więc tych członków Rady miejskiej, którzy dla jakichś względów koteryjnych chcą w zdrowe nasze stosunki ekonomiczne wprowadzić żywioł destrukcyjny, musimy stanowczo potępić. Musimy nadto odsłonić opinję publiczną, która w mandatach radzieckich nie chce widzieć szczebli na intratne posady, a tem więcej na synekury. Obsadzanie posad ludźmi niekwalifikowanemi nie jest niczem innem, jak dawaniem synekur. A takie synekury zazwyczaj mszczą się srogo; i na tych co je przyjmują, i na tych co je dają. Codzienne niemal wypadki tego rodzaju w świecie finansowym; ciągłe procesy kryminalne; świeże rany na ciele naszego społeczeństwa, właśnie taką polityką zadane — powinny być dostateczną nauką dla tych wszystkich, którzy jakikolwiek wpływ mają w tych sprawach. Obawa o dobro gminy i zakładów pod jej zarządem zostających spowodowała te uwagi, i nie wątpimy, że ogromna większość ludności chrześcijańskiej przyzna im słuszność.

Dwaj kandydaci.

Dwaj namiestnicy. — Hr. Bylandt-Rheydt. — Hr. Coudenhove. — Który z nich weźmie po Bekwarku lutnię? — Coudenhove, jako znawca stosunków czeskich. — Gabinet przejściowy. — Położenie Koła polskiego.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Dwóch namiestników wymieniają tu od paru dni, jako kandydatów na najwyższe urzędy...

Tymi namiestnikami są Artur hr. Bylandt-Rheydt, który teraz z Linzu zarządza Górną Austrją, i Karol hrabia Coudenhove, namiestnik czeski. Hrabia Bylandt-Rheydt, syn ministra wojny w latach 1876—1888, urodził się 3 lutego 1854 r. w Pradze, wstąpił do służby administracyjnej i już w 1890 r. był radcą namiestnictwa w Bernie na Morawach. W 1892 r. został radcą ministerjalnym w ministerjum wyznań i oświecenia publicznego. W listopadzie (dnia 28 listopada) 1897 baron Gautsch, tworząc gabinet po upadku hrabiego Badeniego, powierzył mu tekę rolnictwa, którą dnia 5 marca 1898 w gabinecie Thuna zamienił po hr. Latonrze na tekę wyznań i oświecenia publicznego. Upadek Thuna sprowadził również jego upadek. Na razie musiał się zadowolnić posadą prezesa senatu w trybunale administracyjnym. Dpiero w 1902 roku dr Koerber zamianował swego kolegę z gabinetu Gautscha namiestnikiem Górnej Austrji. Karol hrabia Coudenhove urodził się 8 lutego 1855 roku w Wiedniu z starej rodziny flamandzkiej, która już od paru wieków pozostaje w służbie Habsburgów. Skończywszy uniwersytet wiedeński, hr. Coudenhove wstąpił w 1876 r. do namiestnictwa morawskiego, w 1882 r. został wicesekretarzem ministerjalnym w ministerjum rolnictwa, w 1886 starostą w Karlsbadzie. Gdy w 1892 r. musiano rozwiązać prusofilską radę miejską w Libercu (Reichenberg, Czechy), rząd zamianował hr. Coudenhove'a komisarzem rządowym celem administrowania miastem. W 1893 roku hrabia Coudenhove otrzymał nominację na wiceprezydenta namiestnictwa w Pradze.

W rok później (1894) został prezydentem krajowym Śląska, a w lutym 1896 r. hrabia Badeni — po dymisji Franciszka hr. Thuna — przeprowadził jego nominację na namiestnika Czech.

Gdyby do przesilenia przyszło, który z tych kandydatów —, spytajmy — ma większe widoki powodzenia? Zdaje mi się, że hr. Coudenhove. Hr. Bylandt-Rheydt nie jest dobrze z Kołem polskiem. Jego stosunki osobiste z ekscelencją Jaworskim od czasu rokowań o upaństwowienie gimnazjum polskiego w Cieszynie są niemal zerwane. Nie cieszy się też uznaniem na lewicy niemieckiej, jest natomiast ulubieńcem katolickiego stronnictwa ludowego. Lecz to niewielka sztuka! Dr Kathrein bowiem i dr Ebenhoch milnją każdego ministra, który jest u steru. Wreszcie hr. Bylandt-Rheydt zna zbyt powierzchownie sprawy czeskie, które są osią całej polityki wewnętrznej austrjackiej.

Hr. Coudenhove natomiast zna owe sprawy dokładnie, zna też osoby, które poza owemi sprawami stoją, zna sprężyny, działające w polityce Czechów i Niemców czeskich. Wszystko, co roznamiętnia i porusza do żywego oba obozy narodowe, nie jest mu obcem. O jego zdolnościach dyplomatycznych i administracyjnych dodatnio świadczy fakt, że w ciągu sześcioletniego urzędowania, jako namiestnik w Pradze, umiał zachować niezłe stosunki z obu stronami, nie naraził się Czechom, nie wywołał nienawiści wśród Niemców.

Nie zna przecież terenu parlamentarnego, nie zna spraw ugodowych węgierskich, nie zna materyj, wchodzących w skład traktatów handlowych. Mówią jednak, że na razie owe sprawy tracą aktualną doniosłość.

Załatwi prowizorjum budżetowe półroczne z pomocą § 14. a gdyby potem ustąpił nowy gabinet, na razie przejściowy, zajmie się tylko załatwieniem ugody czesko-niemieckiej. O ugodzie węgierskiej i o traktatach handlowych nie potrzeba jeszcze myśleć z uwagi, że również i parlament węgierski nie jest zdolnym do pracy. Na pośrednika między Czechami i Niemcami hr. Coudenhove posiada więcej kwalifikacyj, niż dr Körber, który całe urzędowanie odbył w Wiedniu i naprawdę nie zna państwa, gdyż nawet w lecie nie zapuszczał się po za Kahlenberg, Baden, a może — co najdalej — Semmering. Utworzył on sobie plan pojednania ludów, plan wyborny w teorji, który musiał atoli zawieść w praktyce. Ów plan teoretyczny bowiem nie uwzględniał natury, historji, odrębności ludów austrjackich, nie uwzględniał natury ludzkiej, nie uwzględniał nastroju parlamentu i polityków parlamentarnych, to jest czynników, których znajomość jedynym daje doświadczenie długoletnie, drugim — jak np. Bismarckowi — genialny, wrodzony instynkt polityczny. Hr. Coudenhove natomiast, acz nie zna parlamentu, przyniesie z sobą na urząd prezesa ministrów dokładną znajomość sporu czesko-niemieckiego, dokładną znajomość Czechów i Niemców.

Koło polskie będzie znowu miało przed sobą trudne zadanie. Koalicja czesko-niemiecka grozi zmniejszeniem wpływów polskich, jeżeli nasza delegacja narodowa nie przypilnuje w porę zabezpieczenia tychże wpływów i zabezpieczenia

naszego stanowiska. Należy się spodziewać, że Koło nie pozwoli się zaskoczyć wypadkom, jak przed laty. Boć po szkodzie nawet Polak jest podobno mądrzejszym...

Dualizm i jego złudzenia.

Głośny publicysta i wyborny znawca stosunków wiedeńskich, którego już kikakrotnie przytaczaliśmy, — pisze teraz znowu o obecnej sytuacji, wywołanej zajściami węgierskiemi.

Dwa są cele do osiągnięcia, dwa zadania do rozwiązania dla pożytku i zabezpieczenia całości. Zakończenie przesilenia węgierskiego bez dalszych ustępstw wojskowych, mianowicie bez zaprowadzenia języka węgierskiego w dowództwie i wewnętrznej służbie węgierskich pułków wspólnej armji; oraz zawarcie ugody celno-handlowej i ustanowienie wspólnej taryfy celnej na lat dziesięć. Około tych dwóch punktów skupić się winny narazie usiłowania państwowych żywiołów i czynników. Innemi słowy, idzie o utrzymanie dualizmu, napoczętego przez ustępstwa wojskowe.

Niema wątpliwości, iż jest to, w danych okolicznościach, jedyna roztropna i zachowawcza polityka. Trudność polega właśnie na zachowaniu tego co napoczęte.

Na Węgrzech napoczęcie spotęgowało apetyt, w Austrji obudziło wstręt do potrawy. Zadaniem polityki obecnej jest powstrzymać węgierski apetyt w sprawie wojskowej, podniecić austrjacki do ugody i dualizmu, pomimo odrazy, wywołanej ugryzieniem jego przez Węgry. Niezawodnie jest to program korony i wspólnego rządu. Czy dla wzmocnienia go, czy też w dobrej a dobrodusznej wierze, ministrowie wspólni twierdzą, iż nic się nie zmieniło, że poczynione ustępstwa są bez znaczenia, że w zastosowaniu okaże się cała ich nicość, że zresztą wynikają z dualizmu, że od dawna, od początku były przyznane, a tylko niewykonane i że nigdy monarcha nie okazał się tak stanowczym i stałym w oporze, jak tym razem. Dodać należy, że podczas rokowań z węgierskimi ludźmi politycznymi; cesarz kazał sobie przedstawić akt abdykacji cesarza Ferdynanda i przez dni kilka zastanawiał się nad nim; poczem odesłał go do archiwów, nabrawszy przekonania, iż wynik układów z większością Sejmu węgierskiego, pozwala mu dalej rządzić zgodnie z duchem i treścią dualizmu.

Wobec znanych ustępstw, wobec choćby jednego, to jest stworzenia w armji dwóch korpusów oficerów i drugiego, emblematów, zaznaczających dwie armje, wiele jest złudzenia w powyższem rozumowaniu. O ile jednak złudzenie jest umyślne, mieści ono w sobie zamiar polityczny, z którym liczyć się trzeba i który zmierza do rozwiązania zadania w sposób, na początku tego listu wskazany. Dlatego ważnem jest to tylko, co do tego celu zbliża i prowadzi; wszystko inne są to szczegóły. Szczegółem była wesoła wojna, czy też biały pojedynek, między p. Koerberem a hr. Tiszą. Bizantyjskie subtelności w tłomaczeniu ustaw ugodowych, nie mają żadnego znaczenia, wobec rzeczy już dokonanych i hr. Tisza mógł bezpiecznie pozostawić p. Koerberowi teorję, a zachować dla siebie praktykę, to jest zastósowanie, skoro ma w kieszeni ustępstwa, wobec których okazała się cała niemoc p. Koerbera i parlamentu austrjackiego, ustępstwa, których już cofnąć nie można i skoro z punktu widzenia austrjackiego, w sprawach wojskowych rozstrzyga jedynie wola monarchy, a ta narzucone jej przez Węgrów ustępstwa narzuciła monarchji.

Aby zaś do wskazanego wyżej celu dojść, nie wystarczy, że to, co hr. Tisza odpowiedział p. Koerberowi niezmiernie się podobało w Sejmie węgierskim, a to, co drugi pierwszemu odpowiedział, wywołało entuzjazm w Radzie państwa. Były to powodzenia dnia jednego, może nawet Pyrusowe zwycięstwa. Aby zapewnić na lat dziesięć dualizm, trzeba przedewszystkiem przywrócenia prawidłowych na Węgrzech stosunków, nie mówiąc już o zapewnieniu ich trwałości. Następnie trzeba, aby Sejm węgierski uchwalił ugodę celno-handlową. Wtedy przyjdzie kolej na Austrję. Parlamentarnemu załatwieniu ugody stanie na przeszkodzie wstręt do niej, wywołany ustępstwami wojskowemi, a w jego braku stanęłaby obstrukcja czy to Czechów, czy Niemców, czy skrajnych stronnictw. Ale rząd austrjacki zawrze ugodę za pomocą §. 14. Jestem przekonany, że to jest program p. Koerbera, że Korona poprze go jak najsilniej w przeprowadzeniu go i że dlatego wszelkie przypuszczenia o zachwianiu jego stanowiska i o jego ustąpieniu byłyby bezpodstawne.

Znowu więc ogólne położenie zawisłe jest od Węgier. Jak dotąd, hr. Tisza nie przekroczył granicy, przy której zatrzymać się musieli Szell i Khuen: nie ma rekruta i nie wyszedł ze stanu bez prawa.

Pomimo potępienia z różnych stron obstrukcji, pomimo protestów przeciw niej — a bardzo znaczącym i cennym był założony przez Jana hr. Zichy, który ustąpił z prezesostwa stronnictwa ludowo-katolickiego, dlatego, że nie chciało obstrukcji zaniechać — kwitnie ona w najlepsze, uprawniana przez siedmdziesięciu posłów różnych odcieni opozycyjnych.

I niema sposobu zażegnania obstrukcji siedmdziesięciu posłów z dzisiejszym regulaminem, a i nowe wybory nie zmienią tego. Na to jest w Peszcie jak i w Wiedniu jedna tylko rada. — Trzeba, żeby rządy powiedziały sobie, że obstrukcja stała się bezprawiem, gwałtem i że władzy pierwszym obowiązkiem i zadaniem jest zasłonić państwo i społeczeństwo przed — bezprawiem i gwałtem.

Włosi w Austrji.

Wśród licznych sporów narodowościowych toczących się obecnie w Austrji, kwestja włoska nie wysuwała się na pierwszy plan. Włosi są z jednej strony zbyt nieliczni, z drugiej byli zawsze silnie protegowani przez wszystkie austrjackie gabinety, zwłaszcza tam, gdzie walczą z ludnością słowiańską, jak w Istrji i Tryjeście. Tylko w Tyrolu ścierają się interesy niemieckie z włoskimi, tam też rząd okazuje najwięcej energji w tłumieniu włoskiej irydenty.

Obecnie stanęła na porządku dziennym sprawa włoskiego uniwersytetu w Austrji. Włosi chcieliby albo utworzyć dla siebie uniwersytet zupełnie odrębny w Tryjeście, albo zutrakwizować uniwersytet insbrucki. Rzeczywiście powstało już tam kilka katedr włoskich, pomimo oporu miejscowych Niemców.

Każda nominacja Włocha na profesora wywołuje demonstracje antywłoskie wśród studentów i prowadzi do interpelacji w parlamencie. W roku 1901 z powodu habilitacji docenta Monesfriano, oświadczył minister oświaty, iż utrakwistyczne stosunki na insbruckim uniwersytecie uważa tylko za tymczasowe. Ale stan ten trwa dalej i w półtora roku po odpowiedzi rządu, w maju r. b., wybuchnęły w Insbrucku nowe rozruchu. Habilitacja dra Lorenzoniego na katedrę ekonomji społecznej posłużyła studentom-Niemcom za okazję do zaburzeń i bójek, często krwawych, ze studentami włoskimi. Wówczas ministerjum wydało rozporządzenie, z obietnicą rychłego załatwienia sporu, oraz z przestrogą przed zbytnim pośpiechem.

Na tę taktykę „festina lente“ odpowiedziały dalsze wypadki. Na początku zimowego półrocza w roku bieżącym wezwano studentów włoskich na innych uniwersytetach, ażeby zapisywali się w Insbrucku jak najliczniej. Nadto powstała myśl wolnych wykładów uniwersyteckich w języku włoskim dla Włochów, przyjęta z entuzjazmem przez epinję włoską w Austrji, a przedewszystkiem w Królestwie. Najwybitniejsze nazwiska we włoskim świecie uczonym, znalazły się na spisie profesorów. Studenci Niemcy natomiast zapowiedzieli demonstracje.

Zakaz prelekcji, wydany przez rząd dopiero w ostatniej chwili, nietylko nie zapobiegł wykroczeniom, lecz przeciwnie dodał im w pojęciu demonstrantów jak gdyby podstawy prawnej, — kładąc kropkę w tym najnowszym rozdziale tyrolskich walk narodowościowych.

PIERWSZE KROKI

przez

S. KONDRATOWICZA.

12 (Ciąg dalszy).

— A widziałeś, że to ona kładła fiołki do kieszeni twego paltota? — zapytał.

— Jakże mogłem widzieć, skoro byłem wówczas w salonie?

— Więc skądże ta pewność? A jeśli urządziła ci to pokojówka, albo kucharka, rozkochana w tobie? — zapytał Adaś z udaną dobrodusznością, wiedząc, że samo przypuszczenie podobne oburzy Edmunda.

Była to niewinna zemsta za przerwany spoczynek. Rzeczywiście, Edmund rozgniewał się nie na żarty.

— E, z tobą nie ma co mówić! — mruknął i odszedł od łóżka, zostawiając kolegę w spokoju.

Oborski na to tylko czekał, gdyż odwrócił się do ściany i zasnął snem sprawiedliwego.

IV.

Kilka dni upłynęło dla naszych nieznajomych jak jedno nieprzerwane święto wypoczynku, każdy odsuwał od siebie wszelkie sprawy powszednie i kłopoty, niezaprzątając jeszcze myśli troską o przyszłości, gdyż przeczuwał, że wkrótce twarda rzeczywistość sama upomni się o swoje prawa, rad był przeto odsunąć tę chwilę chociaż na dni kilka.

Upłynęły one wśród wesołych zebrań koleżeńskich, w gronie rodzinnem, lub w kółku przyjaciół i znajomych, albo też na rozkosznych rojeniach o przyszłości.

Każdy widział przed sobą nieznane państwo do zdobycia, każdemu uśmiechała się niezależność w pracy, sława i wdzięczność cierpiącego ogółu.

O trudach ciernistej drogi, wiodącej do uznania i znaczenia nikt nie myślał, młodzieńcza fantazja bowiem umiała usłać ją kwiatami.

Kwiaty te jednak egzotyczne, wychodowane w gorących mózgach młodzieży, powiędły szybko, zwarzone chłodnym powiewem prozy życia.

Doświadczył tego na sobie Dłuski.

Położenie jego było trudne wielce: zasobów pieniężnych, nie miał żadnych, stosunków towarzyskich również, nie miał też krewnych, którzyby mu je ułatwili; był jak palec na świecie.

Jedyną nadzieją było obiecane poparcie profesorów, którzy, wyróżniając jego zdolności i gorące zamiłowanie do dalszych studjów, mieli mu je uprzystępnić.

Ufny w tę obietnicę, Dłuski rozpoczął wnet w tym kierunku usilne starania.

Polegały one na złożeniu kilkunastu wizyt przeróżnego rodzaju figurom, większym, mniejszym i bardzo małym.

Nie można było nikogo pominąć, bo najmniejsza figura mogła popsuć wszystkie starania.

W wynajętym „ad hoc“ garniturze frakowym, godzinami całemi wyczekiwał nieraz w poczekalniach gromowładnych Jowiszów eskulapów, którzy z olimpijską wyniosłością przyjmowali „kolegę“, traktując go z większem może lekceważeniem, aniżeli swego lokaja.

W Dłuskim krew się burzyła wobec podobnego zachowania się: zaciskał pięści i gryzł do krwi usta, aby na gburowate lekceważenie nie odpowiedzieć pogardą wyniosłą.

Myśl jednak o przyszłości... o Jan... tłumiła szlachetne oburzenie.

Wszystkie te upakarzające wizyty, nie na wiele się jednak przydały!

Po miesiącu obietnic i wyczekiwań dowiedział się najniespodziewaniej, że miejsce w szpitalu, o które się tak dobijał, otrzymał Roman Wilski.

Wszyscy koledzy byli oburzeni na tego ostatniego; potrafił on całą sprawę poprowadzić tak zręcznie i tajemniczo, że nikt ani się domyślał w nim konkurenta.

Naturalnie, że główną sprężyną była tu protekcja.

Matka Wilskiego żyła w świecie i miała rozległe stosunki.

Dumiłło, gdy się dowiedział, jaki zawód spotkał Dłuskiego, nie posiadał się z oburzenia.

— Aa... ten wylizany fabrykant mankietów całą sprawę milczkiem obrobił, ale też to śmiech ludziom... toż to laluś, nie doktór damski, kawaler, facet... nieuk! śmie porządnym ludziom w drogę wchodzić! To miejsce z prawa tobie się należało, gdy on ledwie przebrnął przez egzamina!... O żebym go tak miał pod ręką, tobym go nauczył, jak po kościele gwizdać!... Jak Boga kocham!

— On długo się nie utrzyma — wtrącił Adaś — tam roboty mnóstwo, trzeba pracować nie na żarty, a to nie dla niego...

— Naturalnie — potwierdził Dumiłło, a zwracając się do Edmunda, dodał — ale nie smuć się kochanku, to głupstwo, nie tu, te gdzieindziej... kto, jak kto, ale ty nie przepadniesz!..

— A ty, Herkulesie, cóż robisz ze sobą? wyjeżdżasz?

— Naturalnie, i bliziutko, parę mil od Warszawy, na wieś... tam miejscowy felczer żyje jak pan!.. W promieniu trzech mil ani jednego lekarza... praktyka ogromna, będę chłopów leczył i brał złotówki.

— Niewiele tych złotówek zdobędziesz... wykurzy cię stamtąd felczer!

— Co? mnie? O, niedoczekanie jego, ja go wprzód nauczę skakać przez obręcz!

— Zobaczymy! — powiedział Adaś.

— Zobaczymy!

— Kiedyż wyjeżdżasz?

— Najpóźniej za tydzień; aptekarz stamtąd nie daje mi spokoju.

— Chwała Bogu! O jednego głodnego lekarza mniej będzie w Warszawie — zauważył Adaś.

— A jakże z chirurgją? zauważył Dłuski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przebieg zaburzeń przyniosły już w skróceniu depesze. Uzupełniając je należy zanotować przedewszystkiem toast profesora Angelo de Gubernatis, wzniesiony na uczcie, wydanej przez studentów włoskich. Mówił on między innemi: „Można zakazać mówić i nauczać, lecz nie ma zakazu dla uczucia! Przybywając do was, czułem to samo, co przybywając do Tryestu. Niech żyje włoski uniwersytet w Tryeście!" Dworzec był przy odjeździe profesora Gubernatis obsadzony wojskiem. Mimo to studenci niemieccy wdarli się na dworzec i urządzili hałaśliwą demonstrację. Po odjeździe Gubernatisa szli Niemcy za wracającymi do miasta Włochami i prowokowali bójki, tak, że policja musiała rozdzielać walczących. W Café central przyszło o północy do krwawej walki na noże. Przed kawiarnią zebrali się tłumnie Niemcy, krzycząc, aby im wydano studentów włoskich, tak, że ci musieli wracać do domów pod opieką policji.

Pos. Malfatti oświadczył w interwiewie, iż „zakaz rządu nie zgładzi ze świata kwestji uniwersytetu włoskiego". Włoscy posłowie w austr. parlamencie widzą trudności, jakie stoją na zawadzie utworzenia samoistnego uniwersytetu włoskiego, lecz trzeba raz zrobić początek. — Inaczej będzie się gromadził materjał palny w coraz większej ilości. Posłowie włoscy uczynią swoje stanowisko wobec rządu zawisłem od zaspokojenia tej kulturalnej potrzeby ludności włoskiej. — Wniosą też interpelację w tym duchu, która nadto określi zakaz namiestnictwa jako nielegalny.

Ś. p. Józef Głębocki.

Ze śmiercią ś. p. Józefa Głębockiego straciło społeczeństwo polskie w Poznańskiem jednego z najdzielniejszych szermierzy spraw swoich w parlamencie. Zasługi jego były wielkie i rzeczywiste. Był on jednym z tych posłów, którzy zrozumiawszy całą bezsensowność polityki kompromisowej stworzyli w Berlinie prawdziwą opozycję polską. Mówimy „prawdziwą" bo ś. p. Józef Głębocki nigdy nie szedł śladami tych polityków, którzy zmuszeni zwrotem opinji publicznej do opozycji, łagodzili ją i rozwadniali tak tonem swych wystąpień, że w rzeczywistości przestawała ona być opozycją. Mowy Głębockiego były zawsze stanowcze i zdecydowane. Był on przedstawicielem „ostrego tonu" i tak stanowczej negacji, jakiej od czasów Władysława Niegolewskiego w granicach Księstwa nie było.

Im więcej jednak rosła popularność posła zasłużonego, tem energiczniej przedstawiciele dawnego kursu w polityce Koła i obrońcy przewagi szlacheckiej w życiu publicznem zwalczali jego wpływy i jego kandydaturę. Ale cała ta akcja skończyła się fjaskiem zupełnem. Lud poznański instynktem odczuł przewrotność kampanji dziennikarskiej i zakulisowej, prowadzonej systematycznie przeciw posłowi ulubionemu, i zrozumiał, że w chwili obecnej właśnie poseł tego talentu i stylu stanąć powinien na czele Koła polskiego. To też wbrew woli najpotężniejszych dyktatorów Księstwa wywalczył dla niego mandat do parlamentu, a przed kilkunastu dniami zdobył dla niego w zażartej walce mandat do sejmu pruskiego.

Śmierć nie pozwoliła Głębockiemu korzystać z tych zwycięstw. Dla całego też społeczeństwa polskiego w Poznańskiem nagły zgon jego jest dotkliwym niezmiernie ciosem, bo trudno będzie znaleźć równie dzielnego i pełnego poświęcenia dla kraju zastępcę.

Hygjena mleczna.

Kwestja odżywiania niemowląt była w ostatnich czasach znowu żywo roztrząsaną, wskutek wielostronnego zaciekawienia, jakie mleko krowie wzbudziło w kołach kompetentnych.

Mleko, jako jedyny środek odżywiający dla niemowląt i dorastających pokoleń, musi być uważanem z innego punktu widzenia, aniżeli mleko napój, dodawany do mieszanego pożywienia dorosłych, którego użycie może być od czasu do czasu zaniechanem.

Na wszystkich kongresach lekarskich, które miały miejsce w ciągu ostatnich dziesięcioleci, na wszystkich wystawach przemysłowych i hygjenicznych rozbierano poważnie wszystkie niedostatki i wszystkie zalety mleka, jako pożywnego napoju dla niemowląt i ze zdzielszym stanie bakterjologji — poddawano je krytyce odnośnie do udzielanych mu z zewnątrz szkodliwych mikroorganizmów i zawierających się w niem już w domu zarodków.

Jeżeli przejrzymy wszystkie dotyczące tej kwestji i ogłoszone publicznie sprawozdania politycznych i fachowych dzienników, napotykamy wielkie sprzeczności i zdaje się, że problemat zaraźliwości mleka krowiego nie zostanie rozstrzygniętym ostatecznie na drodze kongresów.

Ciekawym jest fakt, że jak wiele ciemnych punktów z dziedziny politycznej i społecznej przenika dziś w drodze interwiewów do dyskusji publicznej, tak i kwestja mleczna była w ostatnich czasach w taki sam sposób poruszaną. Trudno uwierzyć, aby podobną, głęboką, od wielu dziesiątków lat wstrząsającą całą teorję praktyką kwestję chciano rozwiązać na śliskiej ścieżce lekkiej „causerie", w czasie przelotnego interwiewu.

Podczas gdy Koch i wielu jego zwolenników twierdzi, że tuberkuły bydlęce i spokrewniona z niemi perlica krowia nie przenoszą się na ludzi, niezliczeni badacze lekarze praktyczni, rozporządzający olbrzymim materjałem szpitalnym i swej praktyki prywatnej, wykazali dowodnie, że mleko podobnych zwierząt, nawet podniesione przez system pasteurowski od 80—90 stopni ciepła, albo przez sterylizowanie do jeszcze wyższej temperatury, bezwarunkowo szkodzi niemowlęciu i pociąga za sobą fatalne skutki nie tylko w pierwszych miesiącach życia, ale może wywierać wpływ niezaprzeczony na ich późniejsze zdrowie.

Na ostatnim kongresie Behring, słynny ze swej „terapii serum", poszedł jeszcze dalej i przypisał mleku, jako pokarmowi dla niemowląt, jeszcze większy wpływ, aniżeli to kiedykolwiek przedtem przypuszczano.

Nietylko twierdzi on, że w skutek bezpośredniego wprowadzania do organizmu niemowlęcego mleka takich suchotniczych lub tuberkulicznie usposobionych krów, rozwijają się w następstwie tuberkuły i suchoty, lecz w dodatku— upatruje on niebezpieczeństwo w samej zarobkowej manipulacji wolnem od zarazków mlekiem— w taki sposób, jak się to odbywa zwyczajnie w mleczarniach, ze strony prywatnych osób, zajmujących się częściową jego rozsprzedażą; — wedle Behringa mleko, pochodzące od niecałkiem zdrowych zwierząt, lub w niezupełnie odpowiedni sposób przyrządzane i dostarczane niemowlęciu, może być przyczyną poważnych niebezpieczeństw nietylko w perjodzie niemowlęcym, ale i w późniejszych okresach życia, w czasie dorastania i w jeszcze dalszych stadjach.

Filipika Behringa przeciwko niebezpieczeństwom mleka krowiego, oraz wadliwym warunkom paszy i obór krowich, zrobiła wyłom w niejednym zwyczajowym i szablonowym sposobie handlu mlecznego, które w ostatnich czasach były wszędzie w użyciu, zwłaszcza, że wielu posuwało się tak daleko w nienawiści swej do wszelkich sztucznych środków żywienia, iż nie troszczyli się wcale o pochodzenie mleka, kładąc główny nacisk na przyrządzenie mleka systemem pasteurowskim, co, wedle zapatrywania Behringa, nie ma żadnej wartości.

Widzimy stąd, ile potrzeba drobiazgowej ostrożności, aby w wypadkach, gdy karmienie mlekiem matki lub mamki nie może mieć miejsca, podawać niemowlęciu z czystem sumieniem mleko krowie w pierwszych miesiącach jego życia, gdy wedle zapatrywania Behringa oraz innych logicznie myślących lekarzy, odporność organizmu jest widocznie nadzwyczajnie małą; Behring i zwolennicy jego wychodzą więc z założenia, że gdy nie można dostarczyć niemowlęciu mleka matki lub mamki, mleko krowie jest także pod najrozmaitszemi swemi postaciami obosiecznym mieczem, zarówno z powodów wewnętrznych, jak i przyczyn zewnętrznych, i że nietylko tuberkuły i suchoty, ale i tak często występujące u niemowląt i dzieci wyniszczające zaburzenia żołądka i kiszek należy uważać jako skutki szkodliwości mleka, że przytem zewnętrzne manipulacje z mlekiem, warunki paszy i obór krowich, słowem wszystkie warunki, w jakich się po większej części sprzedaż mleka odbywa, przyczynić się mogą, przez rozszerzenie zarazków chorobliwych i zaburzeń na bakterjologicznem podłożu do wywołania prędzej lub później niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia.

Dowodzi to wymownie, że kwestja środków żywności dla dzieci musi tu znaleźć miejsce, jako jedna z najważniejszych i najbardziej aktualnych kwestyj. Ponieważ przyrządzanie systemem pasteurowskim i sterylizacja mleka nie zapobiega wszystkim niebezpieczeństwom, chodzi więc o znalezienie takiego równoważnika, w którymby mleko było przyrządzone w takiej postaci, iż brak zarazków i normalne właściwości mleka mogłyby być z całą naocznością dowiedzione.

Można to utrzymywać słusznie o takim równoważniku mleka, które przyrządzone jest w ten sposób, iż wszystkie, znajdujące się w niem pierwotnie w domu, lub przez dodanie sztucznych przymieszek, później powstałe szkodliwe składniki, mogą być całkiem wyeliminowane. Otóż, kilkadziesiąt już lat temu wynaleziony i wprowadzony w użycie proszek mleczny jest w taki sposób przyrządzony i w takiej postaci, iż pozwala uniknąć wszystkich, powyżej wspomnianych, niebezpieczeństw.

ZE SWIATA.

Moneta papieska. — Wylew w Petersburgu. — Otrucie żony.

Moneta papieska. Swieckie rządy Papieżów odznaczały się zawsze pewnem obyczajowem zajęciem się, które trudno znaleść w innych krajach.

Tak n. p. przy biciu monety, umieli Papieże nadać „podłemu metalowi" pewien charakter szlachetny.

Czytamy więc na monetach Innocentego XIII: „Ut detur" (do dania); „Solatium miseris" (ku ulżeniu nędzy). Na monecie Benedykta XII i Klemensa XI jest zapytanie, kto jest prawdziwym ubogim, a odpowiedź brzmi: skąpiec („Quis pauper? — Avarus"). Na innej monecie czytamy „nie zbierajcie skarbów" („Nolite thesaurizare"). Innocenty XI podaje myśl: „Quod habeo, tibi do" (co mam, daję tobie); Klemens XIII zaś radzi: "Nie zapominaj o ubogich" („Ne obliviscaris pauperum"").

* *

Wylew w Petersburgu. Dnia 26 listopada został Petersburg zalany wodami Newy.

Główne obserwatorjum fizyczne przewidziało już w przeddzień burzę i ostrzegło o tem władze bezpieczeństwa. Wieczorem d. 24 go b. m. poziom Newy był tylko o 8 cali wyższy po nad normę, lecz w nocy, pod działaniem wiatru od strony zatoki Fińskiej, woda szybko zaczęła przybierać i o godz. 9 tej zrana dnia 25 b. m. wysokość jej doszła 8 stóp 11 cali.

O grożącem niebezpieczeństwie przestrzegły mieszkańców wystrzały z dział i zarządzenia policji. Naczelnik miasta, jen. Klejgels, rozwinął energiczną czynność, zapewnił schronienia i żywność dla powodzian i zaprowadził komunikację za pomocą łodzi i wozów.

Wystąpiwszy z brzegów, woda zalała przedewszystkiem nisko położoną Przystań Galerną; wszystkie ulice tej dzielnicy woda zalała na wysokość więcej, niż arszyna. Tak opiewa sprawozdanie urzędowe; wiadomości reporterskie, jak zwykle, przesadne, mówią o 4 i 5 arszynach. Dzielnica ta jest zamieszkana przez ludność ubogą, lecz na szczęście nie posiada wcale suteren, więc wypadku z ludźmi nie było.

Na wyspie Wasilewskiej prawie wszystkie ulice były zalane; podobnież na Stronie Petersburskiej, gdzie ucierpiał nieco ogród zoologiczny; część drobnej zwierzyny utonęła. W dzielnicy Kołomna mieszkańcy suteryn zawczasu przenieśli się na wyższe piętra; natomiast uległy uszkodzeniu rury gazowe, więc brakło oświetlenia. W dzielnicy Kazańskiej woda poczyniła duże szkody w suterynach, służących za składy towarów. W dzielnicy Narwskiej, skutkiem zalania palenisk maszyn parowych, niektóre fabryki musiały zawiesić robotę.

W pryncypalnej dzielnicy Admiralicji woda zalała bulwar Pałacowy, Angielski i pobrzeże kanału. Pałac Zimowy i gmach admiralicji — według „Birż. wied." wyglądały jak twierdze, otoczone wokoło wodą.

W środkowych dzielnicach miasta nastąpił tylko gdzieniegdzie wylew z kanałów.

Rzeczka Fontanka również wystąpiła z brzegów i pozalewała mosty.

Powódź dotknęła również twierdzę św. Piotra i Pawła. Zalawszy stoki fortecy, park Aleksandrowski i podwórze arsenału Kronwerskiego, potok wody uderzył w bramę Newską, wyżłobił sobie koryto, popłynął wzdłuż pałacu komendanta i pokrył wodą plac przed soborem. Suteryny i odwachy uległy zalaniu, skutkiem czego przyszło pościągać warty i umieścić je na piętrze.

Jak zwykle, podczas powodzi, fale powyrzucały daleko od brzegu stosy drzewa, łódki i przyrządy rybackie.

W wielu miejscach komunikacja tramwajowa uległa przerwie. Bruki doznały także nieznaczno uszkodzeń.

Widowisko w teatrze Maryjskim odwołano.

O godz. wpół do 3 ej po południu woda zaczęła opadać, tak, iż najwyższy jej poziom wynosił d. 25 go b. m. około 9 stóp, kiedy w r. 1824 przekraczał stóp 13.

Straty ponoszą przeważnie klasy zamożne, mianowicie kupcy, a to z powodu zalania towarów i sklepów w suterenach. Ludność uboższa, zawiadomiona zawczasu przez policję, zdążyła wynieść swoje manatki na piętra, więc ucierpiała niewiele. Potrzeba dla niej tylko w ciągu dni kilku żywności i suchego schronienia. Pod tym względem naczelnik miasta, bogaty doświadczeniem z lat poprzednich, poczynił zarządzenia odpowiednie. Zabezpieczają one zupełnie ofiary powodzi, potrzebujące dachu i chleba przez dni kilka.

Sprawozdanie urzędowe z każdej dzielnicy zaznacza, że wypadków z ludźmi nie było. Dopiero później, być może, okaże się, iż woda porwała któregokolwiek z rybaków lub mieszkańców pobrzeża Newy.

* * *

Otrucie żony. — Niewyjaśniona jeszcze zbrodnia została dokonana w Medjolanie. Syn bogatego kupca, Ludwik Medici, wedle wszelkich poszlak, otruł młodą, piękną i dobrą żonę dla starej i brzydkiej służącej. Ludwik, jak wielu synów włoskich rodzin, tracił tylko pieniądze. Przed laty dziesięciu, jako 25-letni młodzieniec zakochał się w ślicznej 17-letniej córce lekarza, signorinie Erneście Lardera. Groził, że sobie życie odbierze, jeśli rodzice nie pozwolą na to małżeństwo. Nie stawiano mu przeszkód. Ożenił się. Dziesięć lat upłynęło wśród niezmąconego szczęścia. Pani Medici słynęła z piękności, zjednywała serca dobrocią, a towarzyskiemi zaletami wyrobiła sobie wyjątkowe stanowisko w medjolańskim „high-lifie.“ Jedyną troską tego stadła był brak dzieci. — Przed dwoma laty pani Medici przyjęła brzydką, grubą służącę Klementynę Tosetti, z Brecsia; niebawem zaczęła ona okazywać swej pani wielkie przywiązanie — złośliwi twiedzili wprawdzie, że niemniejszem darzy swego pana, ale te pogłoski nie dochodziły do uszu pięknej Ernesty. Nagle 7 października młoda i zupełnie zdrowa kobieta zasłabła ciężko.— Po paru godzinach dopiero wezwano lekarza. Skonstatował dysenterję i wezwał dwóch kolegów. Nic nie pomogło, chora umarła tegoż dnia. I mąż i służąca byli w rozpaczy. Doktór domagał się sekcji. Ludwik Medici nie zezwolił. — W owym czasie nikt go nie posądzał o tę zbrodnię. Dopiero w następstwie znajomym jego wydało się podejrzanem, iż wyraża ciągłe przypuszczenia, jakoby otruto jego żonę, a jednocześnie otoczył zbytkiem służącą, dał jej najlepszy pokój a nawet łóżko żony. Wmieszała się w to prokuratorja. Kazano odgrzebać zwłoki i znaleziono arszenik na wnętrznościach. Na mocy tego przed paru dniami signor Medici i jego oblubienica zostali aresztowani. Dziewczyna nie straciła zimnej krwi.

— Domyślam się o co mnie posądzają, ale jestem niewinną — rzekła.

Signor Luigi jest strasznie zgnębiony. Jego przyjaciele dowodzą, że nie brał udziału w zbrodni i że cała wina spada na służącą.

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dziś wtorek Eleguisza biskupa i Natalji wdowy; we środę Post. Bibiany i Aurelji panien i Hipolita.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 7 minut 19, zachód przypada o godz. 3 minut 38, długość dnia godzin 8 minut 19.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z dnia na dzień.

Skandaliczna jesień... Dzień w dzień na rano i na popołudniu mamy nowy proces. Począwszy od błękitnej krwi arystokratów, kończąc na zwyczajnych czerwono krwistych opryszkach, ludzie wszelakiego stanu, hrabiowie, wojskowi, redaktorzy, bankierzy przesuwają się w długim korowodzie przed kratkami sądowymi.

Wszędzie... Podróżny przyjechawszy teraz do pierwszego lepszego z miast europejskich może zaraz na wstępie pytać portjera w swoim hotelu:

— A jakiż macie teraz nowy skandal?

I bezwątpienia dowie się o „sensacyjnej sprawie“, która całe miasto porusza i elektryzuje...

A jaka różnorodność tematów. Hrabina, która urodziła dziecko, wojskowy, który napisał powieść, redaktor, który fałszował pieniądze, poseł, który chciał mordować ludzi i t. d. i t. d.

Z tych przykładów można wyciągnąć jedną naukę: że źle jest kiedy się człowiek rozminie ze swojem powołaniem. Gdyby n. p. p. Węgrzyn napisał powieść a porucznik Bilse spłodził syna, nikt by ich za to do odpowiedzialności sądowej nie pociągał...

A tak...

Doprawdy źle jest czasami słuchać podszeptów namiętności czy natchnienia.

Mniejsza o to. Ale dla amatorów sprawozdań sądowych istny raj, począwszy od fałszywych pięciusetrublówek, kończąc na zatrutych cukierkach mają wszystko czego dusza zapragnie. I ktoby dziś o innych rzeczach chciał i miał czas myśleć?

Ano jaki rok taka jesień, a rok był burzliwy. Dla ludzi spokój miłujących ta jedna pociecha, że już do końca niedaleko. Niechże teraz śnieg spadnie i ukryje pod swoimi dziewiczo białym całunem, te wszystkie skandale, na które było takie żniwo w skandaliczną jesień.

Chilo.

Z KRAJU.

Wieliczka. (Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza.) Już od wczesnego rana w mieście i na ulicach roiły się tłumy złożone z inteligencji, mieszczan i włościan, którzy przybyli z okolicznych wsi, celem wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika Adama Mickiewicza. O godzinie 6 z rana muzyka salinarna odegrała pobudkę po ulicach. Nabożeństwo odbyło się o godzinie wpół do 10. Kościół nie mógł objąć zebranej publiczności, tak, że przed kościołem i na placu musiano się mieścić. Ks. kanonik miejscowy wypowiedział mowę do łez wzruszającą. Po kościele ruszył pochód do pomnika w następującym porządku: 1) szkoły męskie z wieńcem, 2) szkoły żeńskie, 3) muzyka salinarna, górnicy i oddział straży ogniowej, 4) włościanie, 5) Czytelnia salinarna, 6) Czytelnia ludowa, 7) cechy z wieńcem, Sokół, 8) Zbór izraelicki, 9) Rada miejska z burmistrzem na czele. Pochód zamykał oddział straży pożarnej. Nastrój był nadzwyczaj poważny. Muzyka przygrywała podczas pochodu różne narodowe pieśni. Na bramie parku Mickiewicza przybrany tryumfalnie widniał napis: „Witaj jutrzenko swobody“.

Przy pomniku przemówił członek komitetu dr Friedberg, który w podniosłych wyrazach scharakteryzował znaczenie Mickiewicza dla narodu. Przy ostatnich słowach zasłona opadła z pomnika. Poczem przemawiał burmistrz miasta p. Miczyński, dziękując komitetowi i obejmując pomnik na rzecz miasta.

Po przemowach rozdawano między uczni, włościan i zgromadzoną publiczność broszurkę pod tytułem „Kilka słów o A. Mickiewiczu“ na pamiątkę odsłonięcia jego pomnika w Wieliczce, ułożoną przez Wojciecha Sosińskiego, nauczyciela szkoły wydziałowej w Wieliczce.

W końcu chór sokoli odśpiewał kantatę, poczem orkiestra zaintonowała „Jeszcze Polska nie zginęła“. Szkoła żeńska odśpiewała piękną, zastosowaną do uroczystości, pieśń. Wreszcie złożyły wieńce Rada miasta, straż ogniowa i cechy.

Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“ i wrócono w pochodzie przy odgłosie muzyki do miasta. Tak ukończyła się uroczystość odsłonięcia pomnika. Wieczorem odbył się uroczysty wieczór.

Historja powstania pomnika jest następująca: Rada miejska, ożywiona duchem patrjotycznym, nadała przed 10 laty jednej z ulic nazwę Mickiewicza, najpiękniejszy ogród publiczny ochrzciła jego imieniem i rzuciła myśl postawienia pomnika. Na cel ten ofiarowała 100 koron, do czego dołożyła wielicka Rada powiatowa 300 koron. Wybrany komitet krzątał się gorliwie około powiększenia funduszów. Dawał przedstawienia i wieczorki, urządzał składki i chociaż ofiarność publiczna w ostatnich latach znacznie osłabła, zdołano zebrać przeszło 2000 koron tak, że stanął w parku skromny, ale piękny pomnik, dłuta zaszczytnie znanego rzeźbiarza artysty, Tadeusza Błotnickiego z Krakowa. Pomnik wykuty jest z kamienia pińczowskiego, podstawa zaś z dobczyckiego.

* * *

Zaznaczyć należy, że Czytelnia ludowa zamiast wieńca uchwaliła na posiedzeniu swem kwotę 25 koron na powodzian w powiecie wielickim.

Tarnów 29 listopada. (Rocznica listopadowa. — Wybór uzupełniający. — Towarzystwo muzyczne. — Poświęcenie pomnika). — Staraniem polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Tarnowie odbyło się w dniu dzisiejszym uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele katedralnym za dusze wojowników z roku 1830/31. W nabożeństwie prócz licznej publiczności wzięli udział umundurowani Sokoli oraz patryotyczne stowarzyszenia.

W dniu dzisiejszym odbędzie się też w „Sokole“ Wieczór Listopadowy z programem ściśle zastosowanym do pamiątkowej chwili. Słowo wstępne wypowie prof. K. Ciołkosz, a orkiestra Sokola pod batutą prof. Studnickiego przygrywać będzie podczas wieczoru. Zakończy dramat w 1 akcie pt. „Biały kruk“.

Dla sfer robotniczych odbędą się w dniu dzisiejszym w lokalu „Ojczyzny“ i „Pracy“ bezpłatne odczyty na temat: „O powstaniu listopadowem“.

Tyle zrobiono dla starszych; nie zapomniano przecież i o tych, na których sercach najgłębiej ryją się wspomnienia: nie zapomniano o dziatwie!

Wielką zasługę ma „Sokół“, iż w zabawach dziecinnych nie pominął sposobności zwrócenia uwagi dziatwy na rocznice narodowe.

Niechaj się uczą od maleńkości czcić pamięć mężów zasłużonych i w odpowiedni swemu wiekowi sposób, niechaj zaznajamiają się z wypadkami dziejowymi, o których starszym zapominać nie wolno.

Celem upamiętnienia dziatwie dnia dzisiejszego, jako rocznicy walki o niepodległość zarządzono w „Sokole“, na zakończenie zabawy dziecinnej, jaka się w niedzielę odbywa, deklamacje, produkcje chóru dziecinnego oraz duet na skrzypcach i wiolonczeli.

*) Jutrzejszy dzień będzie dniem gorącej walki kandydatów na krzesła radzieckie. Będzie dokonany wybór dwóch radnych miejskich z Koła II. Że walka będzie gorąca, świadczy chociażby i to, iż kandydatów jest przynajmniej sześć razy tyle ile miejsc wolnych w Radzie.

* W najbliższy czwartek, dnia 3 grudnia urządza tutejsze Towarzystwo muzyczne uroczysty wieczór Mickiewiczowski. Program wieczoru wprost wspaniały, to też powodzenie wieczoru zupełnie pewne.

Dla amatorów gry na wiolonczeli nadarza się sposobność posłyszenia mistrza na tym instrumencie, profesora Skarżyńskiego, który w wieczorze mickiewiczowskim bierze udział.

Wieczór rozpocznie słowo wstępne i pieśń Dembowkiego: „Cieniom wieszcza“, odśpiewane przez chór męski z towarzyszeniem harmonium; — nastąpi Werłamowa „Romans“, Gabriela Marie „La cinquantaine“ i Moszkowskiego „Guitarre“, odegrane na wiolonczeli przez prof. Skarżyńskiego. Następnie Hilldacha „Kwiat zapomnienia“ i Brahmsa „Wierna miłość“ odśpiewa baryton solo z tow. fortepianu, a po deklamacji znowu zabrzmi wiolonczela; Poppera „Pieśń bez słów“ i „Rapsodja“, Skarzyńskiego „Kołysanka“ i „Scherzo-Capriccio“, wreszcie Pergolesa „Nina“.

Zakończy „Polonez uroczysty“ Noskowskiego, odśpiewany przez chór męski z towarzyszeniem fortepianu.

* Rok właśnie upłynął od śmierci ś. p. ks. Depowskiego, katechety szkoły żeńskiej wydziałowej.— Otóż w tę pierwszą rocznicę odbyło się poświęcenie pomnika na cmentarzu tarnowskim, wzniesionego na grobie ś. p. ks. Depowskiego ze składek, które złożyła szkoła wydziałowa żeńska, księża, przyjaciele, koledzy i krewni zmarłego.

W uroczystości poświęcenia wzięło udział grono nauczycielskie oraz uczenice szkoły wydziałowej żeńskiej.

Pomnik ten, z białego marmuru świadczy wymownie jak wdzięczną pamięć pozostawił po sobie ks. Depowski.

Wystawa gwiazdkowa w Krośnie. Wiece przemysłowe nie pozostały bez skutku. Rzucone słowa zachęty, ironji, wywarły na społeczeństwie wrażenie i ludzi czynu pobudziły do działania.

W Krośnie zawiązał się komitet, mający opracować statut Tow. „Pomoc przemysłowa“ i mający urządzić latem wystawę wyrobów krajowych. Do komitetu weszli pp.: J. Wachal, W. Sikorski inżynier, dr St. Nowosielecki starosta, M. Mięsowicz fabr. zegarów wieżowych, dr J. K. Jugendfein adwokat, b. poseł, H. Gruszecki dyr. szkoły tkackiej, Chaim Dym kupiec, dr F. Czajkowski adwok.-burmistrz, K. Brzostowicz dyr. szkoły realnej, Z. Bocheński sędzia, ks. W. Biela kat. semin. naucz., J. Bergman piekarz, W. Antoniewicz.

Z inicjatywy hr. Anny z Działyńskich Potockiej i jej córki p. Celiny Kaczkowskiej, znanych z niezwykłej ofiarności, zawiązał się drugi komitej, pragnący utworzyć fundusz szpitalny dla nieszczęśliwych wychodzących z tutejszego szpitala, w tym celu postanowiono urządzić wystawę gwiazdkową, złożoną z wyrobów krajowych. Do komitetu, oprócz zacnych inicjatorek należą pp.: J. Wanat dyr. szkoły męskiej, dr J. K. Jugendfein adwokat, dr F. Czajkowski adwokat-burmistrz, Z. Bocheński sędzia, prezes „Sokoła“, ks. W. Biela, W. Antoniewicz.

Wystawa gwiazdkowa i połączona z nią wysprzedaż, zapowiada się się znakomicie. Około 40 firm krajowych bierze udział i nadsyła swoje wyroby. Zacne panie krośnieńskie biorą szeroki udział w rozsprzedaży, która się odbędzie w dniach 3 i 6 b. m. w obszernej sali „Sokoła“.

KRAKOW, 1 grudnia.

Kandydaci na dyrektora szpitala. Rada administracyjna powszechnego szpitala św. Łazarza w Krakowie po zaopiniowaniu ze strony profesorów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego i Towarzystwa lekarskiego o kandydatach na prezentę prymarjusza szpitala św. Łazarza oddziału chirurgicznego, przedstawiła Wydziałowi krajowemu „primo loco“ dra Bogdanika, „secundo loco“ prof. dra Rutkowskiego.

Pobór wojskowy. Wydział V Magistratu dla spraw wojskowych rozpisuje z dniem 1-go listopada przygotowania do przyszłego poboru. Dotychczas zgłosiło się przeszło 800 popisowych z wszystkich trzech klas.

P. Robert Poselt wystąpił 25 bm. po raz drugi z wielkiem powodzeniem w Warszawie na koncercie w sali filharmonicznej na dochód „Kasy literackiej“. Wykonał on Sonatę Leclaira oraz szereg własnych kompozycji, które zjednały mu szczere uznanie publiczności i prasy. I znowu niebrakło wieńców i kwiatów, które przypadły naszemu dzielnemu artyście w udziale wraz z ponownem zaproszeniem do następnego występu, tym razem na koncercie Towarzystwa

DLA DZIECI!!! na św. Mikołaja, wielki wybór książeczek z obrazkami historycznymi. — Żołnierze wycinane z kartonu do ustawiania.
OBRAZKI NA KOLĘDĘ! poleca Specjalny Skład artykułów treści religijnej 2725
KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac MARJACKI 8.

„Lutni“ warszawskiej pod kierownictwem zaszczytnie znanego kompozytora p. Maszyńskiego.

Komitet wystawy gwiazdkowej zawiadamia Szan. P. P. przemysłowców, że dnia 15 grudnia b. r. nastąpi otwarcie wystawy gwiazdkowej, która trwać będzie parę tygodni. Zgłoszenia nadsyłać należy jak najwcześniej na ręce komitetu (Czytelnia dla kobiet, Jagiellońska 5) albowiem w razie niedostatecznej liczby zgłoszeń, wystawa może całkiem nie przyjść do skutku. Warunki przyjęcia: 4 korony za 1 m. kw. stołu, 2 korony za 1 m. kw. ściany. W razie sprzedaży przedmiotów przez komitet pobierać będzie tenże 10 prc. od sprzedaży.

Wybory do komisji szacunkowej. Prezes stowarzyszenia przemysłowo gospodarczo szynkarskiego wzywa wszystkich członków tego stowarzyszenia w Krakowie i uprasza obywateli dobrej woli, wyborców do komisji szacunkowej dla podatku osobisto-dochodowego, bez względu na zapatrywania polityczne i wyznanie, aby swoje karty wyborcze własnoręcznie podpisane, zechcieli składać w kancelarji stowarzyszenia gospodarczo-szynkarskiego przy ulicy Nad Wisłą 1 3, parter.

Zmiany służbowe. Pan Feliks Piasecki, inspektor kolejowy i naczelnik stacji kolei państwowych w Krakowie, zamianowany został szefem ruchu w dyrekcji stanisławowskiej w miejsce p. Karola Stelzera, powołanego do służby w XX departamencie ministerstwa kolejowego.

Naczelnikiem stacji w Krakowie zamianowany został p. Klaudjusz Dębicki, dotychczasowy starszy rewident. Naczelnik stacji w Skawinie p. August Ocetkiewicz przeniesiony został w tym samym charakterze do Wieliczki.

Ze świata muzykalnego. Młoda pianistka, panna Helena Skwirczyńska, krakowianka (uczennica p. Grodzickiej), której grę niejednokrotnie mieliśmy sposobność oceniać, podczas popisów estradowych, została temi dniami przyjętą w poczet uczennic prof. Leszetyckiego w Wiedniu.

Młoda pianistka, oddająca się z zapałem pracy, do której czuje prawdziwe powołanie, rokuje duże nadzieje w niedalekiej przyszłości.

Z Tow. ogrodniczego. Miesięczne posiedzenie członków Tow. ogrod. odbędzie się w środę dnia 2 grudnia w sali wykładowej gmachu chemicznego uniwersytetu Jagiell. o g. 6 wieczorem. Na porządku dziennym sprawy administracyjne i komunikaty członków.

Wieczór Fiszera odbędzie się we czwartek w sali „Sokoła“. Program wypełnią monologi: „Dlaczego pan Jan się ożenił?“ — „Znowu defraudacja“ (nowość.) — „Grymasy letników“ (nowość.) — „Moja szlachta“ (nowość.) — „Co za honor, co za cześć“ i „Hersch Bałaguła, furman“. — Początek o wpół do 8 wieczorem.

Teatr ludowy w Krakowie. W najbliższym czasie wystawioną będzie na scenie teatru ludowego wesoła krotochwila p. t. „Anarchista“, napisana przez p. Józefa Ożegalskiego. Treścią tej pełnej humoru sztuki jest epizod z życia prowincjonalnego w Zachodniej Galicji.

Dyrekcja teatru nadto poczyniła przygotowania do wystawienia trzech melodramatów: „Głośna sprawa“ sztuka ciesząca się obecnie wielkiem powodzeniem w teatrze ludowym lwowskim, następnie; „Rycerze mgły“ rzecz autora „Dwóch sierót“, oraz „Królewna Kastylji“ czyli „Szkoła życia“.

W Resursie urzędniczej odbędzie się w wigilję św. Mikołaja, t. j. w sobotę dnia 5 grudnia b. r. coroczna zabawa dla dzieci. Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku Wydział dokłada usilnych starań, ażeby uroczystość ta wypadła jak najładniej.

Program bardzo obfity, bo będą popisy dziatek na fortepianie, wiolonczeli i skrzypcach; odegraną będzie sztuczka p. t. „Imieniny Mamy“ i śpiewać będzie chór dzieci pod kierunkiem p. M. Świerzyńskiego, poczem ukaże się św. Mikołaj w gronie aniołków, przemówi do „Milusińskich“ i wywołując wszystkich po imieniu i nazwisku, obdarzy ich upominkami. Wieczorek zakończą gry dziecinne i tańce pod wodzą panów komitetowych przy dźwiękach orkiestry 56 pułku. Początek punktualnie o godzinie 6-tej wieczorem. Wpisy przyjmuje sekretarz Resursy codziennie między godziną 7 a 9 tą wieczorem.

Dzieci nie zapisane do piątku, nie będą mogły wziąć udziału w zabawie.

Wzorowa kuchnia przy stow. św. Zyty (ul. Mikołajska 30) wydaje jak poprzednio obiady smaczne, zdrowe i tylko na maśle przyrządzone. Obiad z cztérech dań 1 k. 20 h., obiad z trzech daniach 1 k. Obiad mniejszy, t. j. zupa, mięso i legomina 80 h. Spodziewamy się, że szan. publiczność zechce łaskawie poprzeć instytucję tak pożyteczną, zamawiając obiady jak najliczniej. Zamawiać można w biurze św. Zyty, Mikołajska 30 od godz. 9 do wpół do 12 i od 4 do 7. Obiady jeść można na miejscu, lub też brać do domu.

Miljon łebków od cygar zdołał w ciągu 20 lat zebrać w Krakowie kupiec i obywatel p. Józef Rudnicki. Cała ta wielka ilość mieści się w czterech sporych workach i waży 80 klgr. Dla uzupełnienia do 100 klgr. starał się p. Rudnicki nabyć 20 klgr. takichże łebków, aby potem całe 100 klgr. ofiarować na cel dobroczynny, atoli osoba duchowna, która owe 20 klgr. posiada, niechce się pozbyć swojej kolekcji. Pan Rudnicki ma jednak nadzieję, że przy wytrwałości sam za lat kilka zdoła uzupełnić brakujące 20 klgr.

Zguba. W tutejszej dyrekcji policji znajduje się złotu broszka z perełką, broszka srebrna, metalowa klamra, krzyżyk i spinka, które to przedmioty miano znaleść obok toru kolejowego z Zabierzowa do Krakowa.

Przedmioty te można odebrać po udowodnieniu własności w dyrekcji policji przy ulicy Mikołajskiej w biurze II, w godzinach urzędowych.

Omyłka w druku. W sprawozdaniu z procesu kiszeniewskiego, zamieszczonem w niedzielnym numerze „Głosu Narodu“, wkradła się pomyłka, a mianowicie w końcowym ustępie tego artykułu brak po „Znalem prawosławnego archireja“ — słów „którego ojciec był pochodzenia żydowskiego“. Przez to opuszczenie, zdanie straciło myśl w niem zawartą.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonje — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek 1 grudnia: „Piękna żonka“, kom. w 4 a. M. Bałuckiego.

Kącik humorystyczny.

W salonie.

— Panie, dlaczego mi pan depcze po nogach?

— Ach, proszę pani, bo jestem taki nieśmiały, że niemam innego sposobu rozpoczęcia rozmowy.

Niczem stenografja.

— Podobno są stenografowie, którzy trzysta słów na minutę potrafią napisać.

— Phi, co to znaczy. Aktor piszący na scenie list, tysiąc wyrazów w ciągu minuty wypisuje, choć się nie uczył stenografji.

Także wniosek.

— Jak to dobrze wychowany ten Juljusz... Trzy razy go prosiłem na obiad i nie przyszedł ani razu

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

Dzisiaj wchodzi w życie nowa instytucja, mająca za zadanie popularyzację nauki, a to instytucja „Powszechnych wykładów uniwersyteckich“. Jak już sama nazwa wskazuje, pozostaje ona w ścisłym związku z uniwersytetem Jagiellońskim; powstała bowiem w istocie z inicjatywy senatu akademickiego i będzie działać pod kierunkiem osobnego zarządu, złożonego z delegatów senatu i wszystkich wydziałów uniwersytetu Jagiellońskiego. Celem instytucji ma być szerzenie oświaty i wiadomości naukowych w tych warstwach społeczeństwa, dla których wykształcenie akademickie było dotychczas niedostępne, a zadaniem jej urządzanie popularnych wykładów tak w mieście Krakowie, jak i w innych miejscowościach Galicji zachodniej. „Powszechne wykłady uniwersyteckie“ będą obejmować wszystkie gałęzie wiedzy, które się dadzą przedstawiać w sposób przystępny; wykluczone są jednak wykłady o zagadnieniach, do których odnoszą się polityczne, religijne i społeczne walki doby bieżącej, albo których omawianie mogłoby sprowadzić agitację.

Podstawę materjalną instytucji stanowi na razie głównie subwencja rządowa. Do pierwszego zarządu należą pp.: prof. dr Stanisław Ciechanowski, prof. dr Stanisław Estreicher, ks. dr Franciszek Gołba, dr Władysław Heinrich, dr Stefan Horoszkiewicz, prof. dr Edward Janczewski, prof. dr Michał Rostworowski, prof. dr Jan Rozwadowski, dr Wacław Tokarz; przewodnictwo w zarządzie a więc i główny kierunek instytucji powierzył senat akademicki prof. drowi Wiktorowi Czermakowi.

Zarząd mógł rozpocząć swoje działanie dopiero w listopadzie r. 1903, gdy uzyskał sygnację wspomnianej powyżej subwencji rządowej; załatwiwszy się w ciągu tego miesiąca z czynnościami przygotowawczemi, postanowił mianowicie urządzić w ciągu obecnej zimy przynajmniej trzy serje wykładów jednomiesięcznych (w grudniu, styczniu i lutym) w Krakowie i przysposobił już materjał na pierwszy cykl grudniowy, a nadto nawiązał układy z kilkoma miastami prowincjonalnemi, do których będzie wysyłał prelegentów przynajmniej raz na tydzień, w dni świąteczne, w ciągu trzech do czterech miesięcy.

Wykłady poza obrębem Krakowa, z powodu nieskończonej jeszcze organizacji komitetów prowincjonalnych, rozpoczną się dopiero około połowy grudnia. W Krakowie począwszy od 1-go odbywać się będą wykłady codziennie (po jednym na dzień), a to w dnie powszednie w godzinach między 7 a 8, w dnie świąteczne w godzinach między 6 a 7 wieczór. Tematy, godziny i sale wykładowe są wskazane w ogłoszeniach. Wykłady będą dostępne dla wszystkich, nie wyłączając młodzieży szkolnej, za opłatą 10 halerzy od jednostki.

Uroczyste otwarcie I cyklu „Powszechnych wykładów uniwersyteckich“ odbędzie się, jak już nadmieniliśmy, we wtorek dnia 1-go grudnia o godz. 7-ej wieczór w sali Kopernika nr. 62 na II p. w „Collegium Novum“. Zagai je przemówieniem rektor Uniw. Jagiell. prof. dr Krzymuski, po nim zabierze głos w imieniu zarządu przewodniczący tegoż zarządu prof. dr Wiktor Czermak; poczem nastąpi wykład prof. dra Józefa Milewskiego p. t. „Zadanie narodowej oświaty“.

Kronika literacko-artystyczna.

* **Nowe żydowskie pismo w Warszawie.** Pod tytułem „Dzień“ ma wychodzić w Warszawie dziennik w języku polskim z przeznaczeniem dla czytelników żydowskich. Jako nakładcę wymieniają jednego z zamożniejszych żydowskich przemysłowców.

* **Z muzyki.** Orkiestra Filharmonji lwowskiej, przeszedłszy pod wyłączną imprezę dyrektora Czelańskiego, przedsięb̨ierze wielkie „tourné“ artystyczne po Rosji, zamierzając zwiedzić miasta: Psków, Dźwińsk, Kowno, Mitawę, Rygę, Witebsk, Smoleńsk, Orzeł, Kursk, Charków, Ekaterynosław, Półtawę, Krzemieńczuk, Mikołajów, Odessę, Kiszyniów, Rostow nad Donem, Symferopol, Noworosyjsk, Woroneż, Tambów, Kazań, Saratów, Razań, Samarę, Tułę, Moskwę i Twer.

TELEGRAMY.

Breiter contra Daniluk.

Lwów 1 grudnia. W poniedziałek po południu zapadł wyrok w procesie Breitera przeciw Danilukowi i Ćwiklińskiemu. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli bardzo wiele pytań jednogłośnie, niektóre zaś zatwierdzili większością głosów.

Trybunał zasądził Leona Daniluka za przekroczenie § 496 na 10 dni aresztu, ewent. 100 koron grzywny, oskarżonego zaś Wład. Ćwiklińskiego skazał na 2 miesiące aresztu z postem co 2 tygodnie.

Obaj zostali skazani na ponoszenie kosztów sądowych.

Oskarżeni zastrzegli sobie 3 dni namysłu.

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń 1 grudnia. Na poniedziałkowem posiedzeniu Koła prezes Jaworski imieniem komisji prezydjalnej, której poruczono zbadanie zarzutów prasy krajowej przeciwko Walewskiemu i Niementowskiemu w sprawie kolejowej oświadcza, że po szczegółowem zbadaniu aktów, komisja nabrała przekonania, iż przeciwko wymienionym posłom z powodu ich działania ustawodawczego w tej sprawie, żadnego zarzutu podnieść nie można. Oświadczenie to podpisali członkowie komisji prezydjalnej: Jaworski, Dzieduszycki i Dulęba. Koło jednogłośnie bez dyskusji przyjmuje je do wiadomości. Niementowski dziękuje komisji za podjęte dochodzenia.

Głąbiński zgłasza wniosek, ażeby w razie, gdyby wniosek Forsta przyszedł pod obrady Izby, Koło odbyło w tej sprawie osobne posiedzenie. Następnie porusza sprawę telefonu.

Minister dr Piętak zaznacza, że najważniejszą rzeczą dla Galicji jest budowa linji telefonów pocztowych.

Jabłoński oświadcza się za budową drugiej linji głównej. Posłowie Pastor i Binder poduoszą rozmaite lokalne życzenia w tej sprawie, na które odpowiada Piepes-Poratyński.

Głąbiński, zwraca uwagę na niebezpieczeństwo podwyższenia taryf naftowych na kolejach.

Stwiertnia porusza sprawę budowy nowych gmachów rządowych w Stanisławowie i uzyskuje pozwolenie na interweniowanie w tej sprawie u ministra.

Petelenz żąda pozwolenia na zgłoszenie

!! Na św. Mikołaja !!

Poleca wielki wybór ozdobnych Mikołaji. — Pierniki własnego wyrobu. — Specjalność: Bruki Warszawskie. — Cukry. — Karmelki. — Herbatniki. — Bomboniérki. — Wielki wybór ciast deserowych.

CUKIERNIA ADAMA PIASECKIEGO,

Kraków, Długa, 10.

w Izbie wniosku w sprawie postulatów urzędników pocztowych. Koło się zgadza.

Ks. Sapieha skarży się, że w budżecie nie ma funduszu na odnowienie kościoła w Żółkwi, którego patronem jest rząd. Minister Piętak daje odpowiednie wyjaśnienie. Abrahamowicz Eug. skarży się na rozmaite utrudnienia przy dostawie bydła na targ wiedeński i żąda interwencji w tej sprawie. Dalej wytacza raz jeszcze sprawę należytości.

Królikowski urguje sprawę wygórowanych cen biletów kolejowych trzeciej klasy przy pociągach pośpiesznych. Przy najkrótszych oddaleniach trzeba kupić bilet na co najmniej 100 kilometrów.

Piepes-Poratyński oświadcza, że zarządy kolejowe mają prawo klasę trzecią zupełnie wykluczyć z pociągów pośpiesznych, ale nie mają prawa zastosowywać w tym wypadku taryfy strefowej.

Rotter zaznacza, że należy wystąpić przeciw samej zasadzie, która zmusza podróżnych trzeciej klasy do kupowania biletów na co najmniej 100 kilometrów. Koło uchwala interpelację w tej sprawie.

Błażowski żąda zapomóg dla dotkniętych klęską gradową gmin powiatu Podhajce.

Opydo skarży się na upośledzenie Galicji w budżecie na rok 1904. — Zarzuty mówcy odpiera minister Piętak.

Po przemówieniach pp. Bomby i Starzyńskiego prezes zamyka posiedzenie.

Mianowanie.

Wiedeń 1 grudnia. „Wiener Ztg." ogłasza: Prezydent gabinetu jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował dra Józefa Ligęzę z Lanckorony domowym lekarzem w zakładzie karnym w Wiśniczu.

Przyszły dowódca Bośni.

Wiedeń 1 grudnia. (Tel. wł.). „Reichswehr", organ mający pewne informacje z kół wojskowych, donosi, że stanowisko bar. Appla, który idzie na pensję, obejmuje albo jenerał Galgotzy, komendant korpusu w Przemyślu, albo jenerał Stützer, komendant IX korpusu w Temeszwarze.

Czesi i Polacy.

Wiedeń 1 grudnia. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczęły się rokowania między przewódcami Czechów i Polaków, którzy chcą Czechów nakłonić, aby przepuścili w Radzie państwa prowizorjum budżetowe. Wielkich nadziei na zgodę Czechów nie ma.

Rozwiązanie Rady miejskiej.

Wiedeń 1 grudnia. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że ministerstwo spraw wewnętrznych rozwiąże Radę miejską w Tryjeście, jako nielegalnie wybraną.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 30 listopada. Wniosek pos. Nagyego, wywołał na ławach opozycji wielką wrzawę i protest. Kilku mówców zabierało głos, celem zaprotestowania przeciwko twierdzeniu pos. Nagyego, jakoby obstrukcja robiła sobie żarty.

Pos. Papp stawia szereg nowych poprawek.

Pos. Kubik domaga się głosowania nad każdą poprawką z osobna.

Prezydent Perczel zajmuje stanowisko, że protokół musi być przyjęty cały, albo też wszystkie zgłoszone poprawki „en bloc".

Hr. Tisza chce przemawiać.

Pos. Keczkemety: chcielibyśmy usłyszeć także coś o nafcie!

Hr. Tisza: Odpowiedziałbym panu, ale niestety musiałbym wykroczyć przeciw przyzwoitości parlamentu.

Budapeszt 1 grugnia. W sejmie, po dość długo trwającej „technicznej" obstrukcji, wystąpił pos. Kossuth, ostrzegając większość, by nie używała przemocy w walce z opozycją i nie zmuszała jej do dalszej obstrukcji. Gdyby większość była zażądała na czas zaprowadzenia węgierskiej komendy, parlament nie byłby doznał poniżenia! Ponieważ jednak to gorące życzenie narodów w obecnych stosunkach jest niemożliwem do osiągnięcia, należałoby uzyskać przynajmniej inne cenne koncesje narodowe, niedotyczące ani dworu, ani armii. — Jako takie koncesje wymienić należy zwłaszcza reformę wyborczą, staranniejsze pielęgnowanie języka węgierskiego w szkołach i szereg reform społecznych. — W końcu apeluje Kossuth jeszcze raz do większości, by nie nadużywała swej potęgi.

Prezydent gabinetu hr. Tisza oświadcza, że z wywodów pos. Kossutha czerpie nadzieję, że znajdą się punkty zbliżenia między opozycją a większością, celem uniknięcia ostrej walki. W sprawie reformy wyborczej wskazuje minister na dotyczącą część swego programu i zgadza się z Kossuthem, że reforma ta jest konieczną. Odnośne przedłożenie wniesione będzie w Izbie, a mianowicie w ten sposób, aby w razie, gdyby nieprzewidziane zajścia zmusiły go do rozwiązania Izby, przyszłe wybory mogły być przeprowadzone już na podstawie nowej ustawy wyborczej. W sprawie nauki języka węgierskiego w szkołach, oświadcza, że odnośne przepisy będą w szkołach z całą surowością przeprowadzone.

Mowę hr. Tiszy prócz partji liberalnej także i partja Kossutha przyjęła żywymi oklaskami i okrzykami: Eljen! Tylko poszczególni członkowie katolickiej partji ludowej i frakcji Szederkeny'ego protestowali przeciw wywodom Tiszy.

Pos. Polonyi uznaje przychylne stanowisko Tiszy i oświadcza, że w kraju jest wiele spraw wymagających naprawy i pomocy i że w nich go będzie popierał.

Następnie zarządzono pauzę. W kołach poselskich mowy Kossutha i Tiszy uważają za preliminarja pokojowe.

Po otwarciu posiedzenia hr. Apponyi oświadcza, iż jako warunek przywrócenia pokoju uważa zawieszenie uchwały co do odbywania podwójnych posiedzeń.

Po wywodach pos. Ugrona i Holló, którzy oświadczyli, że należy upoważnić przewódców stronnictw do prowadzenia rokowań, wniósł pos. Krasnay (partja Kossutha) odroczenie posiedzenia do środy celem prowadzenia rokowań.

Hr. Tisza oświadcza, że jeżeli wniosek ten ma doprowadzić do pokoju, to chętnie się na niego zgadza. Następnie wniosek przyjęto i posiedzenie wśród ogólnego poruszenia zamknięto.

Tisza a obstrukcja.

Budapeszt 1 grudnia. (Tel. wł.) Kossuth, przywódca opozycji ma być za kompromisem co do przedłożeń rządowych, będących na porządku dziennym. Stronnictwo niepodległości jest stanowczo za dalszą obstrukcją.

Budapeszt 1 grudnia. (Tel. wł.) Opozycja żąda, aby Tisza po uchwaleniu dwóch najważniejszych spraw państwa, to jest kontyngentu rekrutów i prowizorjum budżetowego ze stanowiska prezydenta ministrów ustąpił.

Zobowiązanie wobec cesarza.

Budapeszt 1 grudnia. (Tel. wł.). W kołach politycznych krążą pogłoski, że stanowisko hr. Tiszy jest zachwiane. Hr. Tisza miał się bowiem zobowiązać u monarchy, że do 23 listopada przeprowadzi uchwalenie kontyngentu rekrutów, czego przeprowadzić nie zdołał.

Słowo Tiszy.

Budapeszt 1 grudnia. (Tel. wł.). Hr. Tisza dał słowo honoru, że, w razie uchwalenia przez Sejm przedłożeń rządowych, w przeciągu 24 godzin poda się do dymisji.

Z dyplomacji rosyjskiej.

Berlin 1 grudnia. „Voss. Ztg." dowiaduje się z Berlina z dobrze poinformowanego źródła, że Nelidow tylko do końca roku pozostanie na urzędzie ambasadora w Paryżu, poczem jako członek Rady państwa powróci do Petersburga, na jego zaś miejsce ma być zamianowany minister sprawiedliwości Murawiew.

Choroba cesarza Wilhelma.

Berlin 1 grudnia „National Ztg." wobec niepokojących wiadomości donosi z bardzo dobrego źródła, że postępy w rekonwalescencji cesarza Wilhelma są zupełnie zadowalniające.

Sprawa Humbertów.

Paryż 1 grudnia. Komisja śledcza w sprawie Humbertów, która zajmuje się przeglądnięciem odnośnych aktów, dotąd nie znalazła żadnego dowodu, jakoby członkowie parlamentu byli wmięszani w tę aferę. Znaleziono tylko nic nieznaczące listy z zaprosinami na polowanie do teatru i t. d.

Prawo wyborcze kobiet.

Chrystjanja 1 grudnia. Komitet konstytucyjny storthingu uchwalił odrzucić propozycję co do wydania ustawy w sprawie udzielenia prawa głosowania kobietom, jako jeszcze nie na czasie.

Owacja dla prof. Rydygiera.

Lwów 30 listopada. (Tel. pryw.) Słuchacze wszystkich lat medycyny urządzili dzisiaj profesorowi Rydygierowi owację, z okazji powołania go do Pragi. Jeden ze słuchaczy prosił gorąco mistrza, aby pracował wśród swoich, aby jako Polak, nie opuszczał tak ważnego postulatu. Prof. Rydygier oświadczył, że prośba młodzieży będzie dla niego, bez wątpienia, niemal decydującą, czy ma objąć katedrę wśród obcych, ale odpowiedzi stanowczej nie dał. Pozostanie swoje we Lwowie czyni prof. Rydygier zawisłem od stanowiska, jakie czynniki decydujące zajmą wobec jego postulatów, mianowicie wobec żądania dobudowania pawilonu ortopedycznego, szkoły dentystycznej, sali aseptycznej i trzeciego asystenta, o którego dobija się już od 6 lat.

Śmierć.

Wiedeń 30 listopada. Dyrektor Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju Ullmann, przeciwko któremu skierowane były w swoim czasie ataki Schoenererowców, umarł.

Wystąpienie ze stronnictwa.

Budapeszt 30 listopada. Poseł Śmiałowsky wystąpił z partji liberalnej.

Znowu Dreyfus.

Paryż 30 listopada. Ze strony nacjonalistycznej, zapowiadają na dzisiejszem posiedzeniu interpelację w sprawie podjęcia sprawy Dreyfusa. W kołach parlamentarnych sądzą jednakże, że rząd bez wątpienia zażąda odroczenia interpelacji, a większość odroczenie uchwali. Rząd powoła się przytem na uchwałę z dnia 7 kwietnia b. r., aby sprawę Dreyfusa zostawić na drodze sądowej, a nie wciągać jej do parlamentu. Sądzą, że komisja rewizyjna ministerstwa sprawiedliwości, która się zbiera w środę dla obrad w sprawie Dreyfusa, już z końcem tego tygodnia poweźmie uchwałę, dotyczącą rewizji procesu. W całej prasie, także i w nacjonalistycznej, panuje przekonanie, że trybunał kasacyjny zniesie wyrok sądu Rennes i uniewinni Dreyfusa bez ponownej rozprawy.

Serbja a Turcja.

Konstantynopol 30 listopada. Porta poleciła swojemu belgradzkiemu posłowi, aby poczynił w Serbji przedstawienia, z powodu, że rząd nie przeszkodził bułgarskim komitetom w przekroczeniu granicy.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 30-go listopada. — (Giełda pop.) Godzina 5 — Marki 117 25 Renta majowa 100·45, Węg. renta koronowa 98 45, Akcje austr. zakładu kredyt. 684 75, Akcje we 763 —, Akcje Anglobanku 280 —, Akcje Uniobanku 544 50 Akcje Länderbanku 438 — Akcje kolei państ. 674 75 Lombardy 90 —. Akcje fabryki broni 376 —, Akcje tytoniu 351 —, Akcje Alpiny 409 — Losy tureckie 143 —, [illegible] 3 —.

Cukier (spok.) 19·40 spirytus ustalony 43 20 nafta niezmieniona.

N A D E S Ł A N E.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Sirolin 1591

do nabycia w aptekach za k. 4 na polecenie lekarzy.

Przez najwybitniejszych lekarzy polecany u chorych na płuca przy chronicznych katarach organów oddechowych, skrofułach, influenzie.

Prawdziwy tylko w oryginalnych flakonach.

K и C **POPOW** najlepsza **HERBATA** światowa

20..

Ostrzeżenie.

Wobec skonstatowanych nadużyć pewnej liczby kupców krakowskich, meble sprzedających, oświadcza **Dyrekcja Towarzystwa Stolarzy w Kalwarji,** iż Towarzystwo od lat czterech wyrobów swoich nikomu nie powierzało, ani kupcom krakowskim nie sprzedawało. Obecnie jedyny wyłączny Skład komisowy swych wyrobów powierzyło właścicielowi Magazynu Tapicerskiego p. **Alfonsowi Wawrzeckiemu w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 7.** 2560

Dyrekcja Tow. Stolarzy w Kalwarji.

Bezkrwistość  **w 20 DNIACH**

BLADACZKA ZDENERWOWANIE TRUDNY POWROT DO ZDRAWIA po wszystkich chorobach

WYLECZENIE RADYKALNE przez użycie

ELIXIRU Św. WINCENTEGO A PAULO

Jedyny środek upoważniony specjalnie

Objaśnienia u SIÓSTR MIŁOSIERDZIA, 105, Rue St-Dominique, w Paryżu. Skład główny środków Św. Wincentego a Paulo 1, passage Saulnier, Paris.

Prospekta bezpłatnie w aptece Pana Guinet, Paryż.

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego Ruckera. W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego Redyka. 2819

Peleryny Zakopiańskie.

Najtańsze źródło zakupna peleryn męskich i damskich

w Bazarze wyrobów krajowych

J. F. J. Komendziński, Zakopane.

MIODOSYTNIA KAZIMIERZA ROBACKIEGO założona w roku 1841 — Kraków ul. Sławkowska l 26 — poleca:

Miód stołowy lekki butelka 50 cnt.
Miód stołowy mocny butelka 60 cnt.
Miód stołowy wytrawny but. 70 cnt.
Miód kuracyjny butelka 80 cnt.
Miód esencja butelka 1 złr
Miód kopowiec butelka 1 złr. 20 cnt
Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 cnt
Miód malinisk butelka 1 złr. 50 cnt.
Maliniaki. Wiśniaki. Dereniaki. 1789

Pierwsza polska **pracownia zabawek** ...kowych pod kierunkiem **Zygmunta** ...**nikowskiego** w Krakowie, ul. ...barska L 7, poleca wszelkie budynki ...kowe, urządzenia pokojowe dla la..., również pracownia przyjmuje wszel... roboty w zakres artystycznego ...karstwa wchodzące. 2542 27 0

Eleganckie zimowe męskie modne
spodnie 1.80 złr.
gwarant. za prawdziwe sukno, praktyczny kolor, beznaganny krój wiedeński, najnowszy fason. Przy odbiorze 2 par złr. 3.30. Przesyłka za zaliczką. Przy obstalowaniu wystarcza długość, szerokość w pasie i długość w kroku.
Wiedeńska filia sukien
Kraków, fach pocztowy 51 a.
Wymiana dozwolona, lub też zwrot pieniędzy. 3015 8 10

Rządca ekonomiczny
...**szak**, rzymsko-kat., lat 46 wieku ...30 gospodarstwa, bezdzietny, w za...dzie swoim wszechstronnie wykształ...ny (hodowla bydła i koni, plantacja ...raków cukrowych i chmielu) z do...mi świadectwami z większych ma...ków, obecnie na posadzie, z powodu ...nak parcelacyi majątku, poszukuje ...ady od 1 stycznia 1904. Łaskawe ...oszenia przyjmuje J. Marusiński ul. ...polowa 8, Kraków. 3086 3 3

500 złr.
można miesięcznie, bez ryzyka, uczciwie i bez kosztów zarobić. Adres proszę podać natychmiast pod „**K. 107**“ **Annoncen-Bureau** der „**Union**“ Stuttgart Danneckerstr. 1126 57 52

...o sprzedania lub do wydzierżawienia
...Radłowie w samym rynku **nowy** ...**om** murowany wraz ze sklepem i ...rafiką główną od 1 stycznia 1904 r. ...liższej wiadomości udzieli właściciel... wspomnianej realności. 3094 3 3

„KAWA ZDROWIA“
...yrabiana przez fachowych ludzi z ...ajpożywniejszych produktów roślin...nych, **zastępuje w zupełności zwykłą** ...**awę**, zatem przewyższa wszelkie fa...ryka[ty] niemieckie, **ho nie jest żadną** ...**ieszką jak np. Kneipowska. Kilogram** ...osztuje tylko 70 ct. — Wszędzie do nabycia. 2613 1 0
Waśniewski, Łuczko i Sp.
Fabryka „Kawy Zdrowia“ w Podgórzu.



...rwi cudownie i nadaje naturalny ...olor tylko 1935 17 25
...ITEK'A EKSTRAKT ORZECHOWY
...l flakon z objaśnieniem **1 kor.** ...warantowany nieszkodl. i trwały środek do farbowania włosów i brody, nie jest tłustym i nie odbarwia się. Proszę żądać wyraźnie Vitek'a a odrzucać wszelkie inne środki. Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfum. Główny skład i ekspedycya: **Central-Drog. Fr. Vitek & Co.** Prag, Wassergasse 19. Do nabycia **w Krakowie**: Zopoth i Sp. droguerya, **we Lwowie**: Piotr Mikolasch apteka; S. Rucker apteka; **w Wiedniu**: M. Wallace Kärtnerstr. 30, Strubecker & Hollunber I., Liehtensteg, etc.

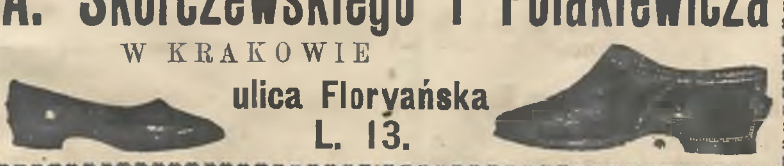
Każdemu
uczciwemu i pracowitemu nadarza się sposobność do zepewnienia sobie dochodu stałego do **kilkaset koron miesięcznie** dochodzącego, przez pewne zastępstwo handlowe. Przedmiot nowy bez konkurencyi. Warunki bardzo dogodne. Zgłoszenia pod **W. S.** do Adm. „Głosu Narodu“. 3017

1860 Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ — RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER C°

NAJWIĘKSZY SKŁAD Kaloszy
męskich, damskich i dziecęcych, **petersburskich**
„RUSSIAN AMERICAN INDIA RUBBER Cie“
w 25 fasonach!



poleca 2863 3 10
Magazyn Nowości
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
W KRAKOWIE
ulica Floryańska L. 13.



Sprzedam kamieniołom
obejmujący 3¾ morgi wraz z wszelkiemi narzędziami do eksploatacyi potrzebnemi. Kamień twardy, biały, miałki, nadający się do najwybredniejszych robót kamieniarsko-rzeźbiarskich. Bliższej wiadomości udzieli Administr. „Głosu Narodu“. 3112 2 6

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 60 centów
rozsyłam zupełnie nowe, szare gęsie pierze ręką darte, pół kilo 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. **J. Krasa handel pierzem w Smichowie koło Pragi** (Czechy). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 3136 1 1

F. E. Zajączek i Lankosz
poleca
Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.
Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstępione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.**
Składy w **Krakowie, Linia A-B, 44. we Lwowie, ul. Teatralna L. 3,** dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej. 2614 1 0

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO
Jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien.
Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.
Główny skład ul. św. Tomasza L. 4 (tuż przy pl. Szczepańskim), **Telefon Nr. 331, — Filia ul. Kopernika L. 6.**
Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. — Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy. 2615
Ceny możliwie najniższe, na żądanie opłata ratami miesięcznie.

KAROL CZAPLICKI, JUBILER
Kraków, Plac Maryacki 1,
poleca Szanownej P. T. Publiczności **wielki wybór nowości** ze złota, kamieni i srebra oraz srebro do wypraw ślubnych w kasetach na składzie. 3103 2 10

Browar Parowy w Trzcinicy
POCZTA, TELEGRAF i STACYA KOLEJOWA
poleca Szan. P. T. Publiczności:
PIWO BAWARSKIE napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.
PIWO BAWARSKIE jest 14-stopniowe w gatunku tak silnem jak importowane piwo z Monachium w Kulmbach
PIWO BAWARSKIE wyrabiane wyłącznie ze słodu w wysokiej temperaturze, prażone bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominające smak karmelu.
PIWO BAWARSKIE poleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.
Zamówienia na **Piwo Bawarskie uskutecznia wyłącznie Browar w Trzcinicy** a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane.
Równocześnie poleca browar doborowej jakości **Piwo Marcowe, Eksportowe i Bok.**
CENNIKI ROZSYŁA BROWAR DARMO I OPŁATNIE.
Browar parowy w Trzcinicy otrzymał medale i krzyże (złote) i dyplomy na następujących wystawach: w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Neapolu, Londynie, Brukseli, Bordeaux, Rzymie i Strassburgu, Krakowie, Hamburgu, Pradze, Ried i Amsterdamie. 1872 12 12

Do sprzedania:
Szafa stara, bogato rzeźbiona z herbami i figurami, szafa dębowa szufladowa antyczna z bronz. bogato rzeźbiona, sekretarzyk machoń. z bronzami antyk. biuro amerykańskie orzech. antyk. serwantka antyczna, zegary stare, kilka kawałków z mebli machoniowych, wazy duże chińs. porcelanowe, bronzy rozmaite, komoda ampier inkrust. z bronz., kredens ozdobny mat., obrazy olejne, biurka renesans i barok rzeźbione z bronzami i inne różne rzeczy oraz garderoba.
Leopoldyna Machowska
Kraków, ul. Szewska L. 5, piętro I.
2616 20 0

Dr. UHMY
PUDER NA WŁOSY
w płynie.

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego
w Jezierzanach ad Czortków,
wysyła w każdej porze roku miód przaśny, prawdziwy lipcowy, w stanie płynnym lub twardym, w 5 kg. blaszankach za 7 kor.; (wszystko opłatnie). Wysyła również wyszczególniony na kilku wystawach **Miód pitny** „Kasztelański“ i miody **owocowe** jak: wiśniak, maliniak, dereniak porzeczniak, agrestniak, poziomczak itp. w 5 kg. blaszankach, za cenę 6 kor. 20 h., (wszystko opłatnie). 2835 11 30

Posągowo piękną
jest delikatna biała, miękka cera, jak również twarz wolna od piegów i nieczystości. Aby to osięgnąć należy myć się codziennie 977 5 60
BERGMANN'A
Mydłem Liliowem
marka ochronna „dwaj górnicy“ **Bergmann's & Co.** w Dreznie i w Tetschen nad Elbą.
Do nabycia po 80 halerzy:
Apt. M. Proń w Krakowie
„ W. Redyk „
„ K. Wiszniewski „
„ Bartmański i Spółka „
„ L. Rosenberg „
Droguerya J. Hanak „
„ F. Zopoth i Sp. „
„ J. Wiszniewski „
Anastazy Froncz „
Reim i Spółka „
Roman Drobner „
St. Rożnowski „
Stanisław Pawłowski apt. w Bochni
Jan Miehnik „
Apt. Jakubowski w Nowym Sączu
„ L. Georgen „
Drog. T. Kwieciński „
Apt. A. Karpiński w Rzeszowie
„ J. Kołodziejowski „
Drog Kaz. Hommé w Wadowicach.

Grzyby górskie
aromatyczne,
I sorta kilo 8 kor. najpiękniejsze czapeczki; II 6 kor., kuchenne; III 2·20 kor., dla służby; IV 2 kor. korzenie na zupy. Ponad 10 klg. 5% opustu.
Jadwiga Marsowa, Limanowa.
3026 3 3

Mieszkanie
z dużym owocowym ogrodem, trzy pokoje i kuchnia, Szlak 36 II ptr. zaraz do wynajęcia. 3110 2 3

Cukiernia W. NOWAKA w Bochni
poleca na św. Mikołaja i Boże Narodzenie **Pierniki, Cukry, Herbatniki i świąteczne Pieczywa** po cenie zniżonej. Przy zamówieniu od 10 złr. kosztów opakowania nie liczy. 3034

Firma wyrobów masarskich
Józefa Białika
Kraków, ul. Floryańska L. 51
poszukuje **PANNY** już uzdolnionej w ekspedycyi. 3091

Dla osoby
praktycznie i teorytycznie w buchalteryi uzdolnionej, będzie w mem biurze wolne miejsce jako **pomocnicy do buchalteryi.**
Zgłoszenia tylko pismienne.
Nieuwzględnione bez odpowiedzi.
Marki na odpowiedź uprasza się.
Stanisław Gurgul, ck. Dostawca
Dworu. 3111 2 2

Masło dworskie
kuchenne i deserowe
codzień świeże 1063
w handlu kolonialnym
J. F. Fischer Kraków.
Pocztą wysyła odwrotnie.

MEDAL ZŁOTY na Wystawie paryskiej w r. 1900.

Newralgie, Bole głowy, Neurastenie, Hysterye i wszelkie Cherohy nerwów ustępują bezwłocznie po spożyciu Pigułek antinewralgicznych Dra Cronier 75, rue de la Boëtie, Paris. Wymagać prawdziwych z pieczątką Związku Fabrykantów. Cena 3 franki za pudełko. W Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka, i J. Maco Izińskiego. — We Lwowie: w aptekach PP. Wewiórskiego i Ruckera. 2474 9 27

Chrześcijański Handel ryb
pod firmą:
ERAZM BROCZKOWSKI
w Krakowie, ul. Rybaki l. 2
(pod Wawelem), filia **Plac Szczepański** przy targu rybnym.
Poleca ryby wszelkiego gatunku tj. Łososie rzeczne, Szczupaki, Sandacze, Liny, Karpie śląskie, żywe i bite po możebnych cenach. Takze ryby **morskie.** Łososie morskie klg. po 92 hal Łupacz po 80 hal. Türboty, Solle, Flądry itp. Również na zamówienia wysyła tak na prowincyę jak i za granicę w każdym czasie.
Sprzedaż odbywa się codziennie na Rybakach, w filii w adwencie od Wtorku do Soboty. — Ciesząc się dotychczas względami Szan. Publiczności poleceam się nadal i pozostaję
Zgłębokiem szacunkiem
3134 **Erazm Broczkowski.**

Wolant i szory
do sprzedania.
Bliższa wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“. 3087 4 0

PANNA
z bardzo porządnej rodziny, pragnie przyjąć miejsce w Krakowie do wyręczenia pani domu, najchętniej u samotnej pani, od Nowego roku lub zaraz. Jasińska, ulica Zyblikiewicza 4. 3101 3 3

Ostatni Tydzień!
Ciągnienie już dnia 5 grudnia 1903.
Loterya kolejowa „FLUGRAD“
Główna wygrana 50.000 koron!!
9.999 wygranych = 125.000 koron.
Cena losu 1 Korona,
6 losów tylko 5 kor. 50 hal., 11 losów 10 kor.
polecają:
Kantory wymiany, trafiki i t. d.
oraz
Kantor wymiany:
Braci Eibenschütz
w Krakowie
Rynek główny liczba 5.
3118

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa

pod tytułem:

Książeczka miniaturowa

ułożona

przez O. S. B., Tow. Jez.

wyszła świeżo w nowem, poprawnem wydaniu

nakładem Księgarni katolickiej

Dra Wład. Miłkowskiego

Kraków, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski).

Przeźliczne wydanie, z obrazkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, wzorowy skład, wykwintne oprawy.

Ceny: 1·50 kor., 2½ k., 3 k., 4 k., 5½ k., 7½ k. i 11½ k. — Na porto należy dołączyć 40 halerzy. 2618

Tamże do nabycia Najtańszy i najnowszy Przewodnik po Krakowie

Cena 20 hal.

FILIA

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie

papiery wartościowe,

przyjmuje

depozyta i wkładki

na książeczki rachunku bieżącego. 2609

Fabryka pierników miodowych
Kraków, ulica Bracka L. 5,

Kaspra Molęckiego

istniejąca od 50 lat

poleca Szanownej P. T. Publiczności wielki wybór pierników, tak zwane **Mikołajki,** oprócz tego wielki wybór **pierników** słynnych z dobroci, na sztuki i na wagę. Poleca również wielki wybór, pierników, ozdobnych drobiazgów na drzewko na święta Bożego Narodzenia. Obstalunki uskuteczniają się natychmiast. 3082 1 4

WYNALAZEK.

Do pokrycia kosztów **patentu** wynalazku bez konkurencyi, poszukuje się kapitału **2.000 złr.** na **8%** rocznie i **5% czystego zysku** ze sprzedaży patentów. Zgłoszenia natychmiastowe pod: „Patent 9999“ za okazaniem kwitu inseratowego, Poste rest. Kraków. 3107 1 2

„Dużo“ pieniędzy!

miesięcznie do 500 złr. może zarobić każdy łatwym sposobem bez szczególnej wiadomości, uczciwie i bez kosztów. Poślijcie tylko zaraz swój adres pod: E. 1035, Annoncen Abteilung des 3109

„Merkur“, Mannheim

Meerfeldstrasse 44.

Biuro nauczycielskie Stefanii Łapszów z Trembeckich Zwilling Kraków, ul. św. Jana L. 2, róg rynku główn. poleca: **Nauczycielki Polki i cudzoziemki** z dyplomem i bez tegoż z wyższą muzyką i doskonałym językiem francuskim, angielskim i niemieckim, Nauczycieli, Guwernerów, Polaków i Niemców, z maturą szkoły realnej i gimnazyalnej, Buchalterki z egzaminem rachunkowości panstwowej, Osoby do towarzystwa i zarządu. Bony wychowawczynie, Freblanki, Polki i Niemki z krawieczyzną, oraz zwykłe bony różnej narodowości. 3135 1 0

SZAFARKA

znająca się na dobrej kuchni **potrzebna** zaraz. Odpisy świadectw nadsyłać: S. Rylska, Szalowa p. Stróże. 3123

ZABAWKI

po niskich cenach polecają 3093 3 15

STEFAN PORĘBSKI i SPÓŁKA Grodzka 2.

SPRZEDAŻ GWIAZDKOWĄ i NOWOROCZNĄ

Resztek i Towarów wysortowanych bławatnych

po niezwykle niskich cenach

przez cały Grudzień urządza i poleca

Kazimierz Niesiołowski

Kraków, Sukiennice L. 24 i 25. 3090 1 8

L. 5335.

Powiatowa Kasa Oszczędności

W WADOWICACH

podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Wydziału Powiatowej Kasy Oszczędności z dnia 25-go listopada 1903. l. 3332, **obniża** z dniem **1-go Stycznia 1904.** od wszystkich dotychczasowych wkładek procent **na (4%) cztery od sta.**

Po myśli §. 11. statutów przysługuje stronom interesowanym prawo, albo wkładki swoje w powyższym terminie odebrać, albo pozostawić takowe padał na 4%, gdyż od 1-go stycznia 1904. będzie opłacany procent po 4% od wszystkich wkładek.

Podatek rentowy jak dotychczas tak i nadal opłacać będzie sama Kasa Oszczędności **bez potrącania takowego stronom.** 3121 3 3

Wadowice, dnia 26. listopada 1903.

Dyrekcya Powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach.

J. A. BACZEWSKI

c. i k. dostawca nadworny

Lwów

ROK ZAŁOŻENIA ~ 1782 ~ poleca WYSTAWA PARYŻ „GRAND PRIX“

LIKIERY, NALEWKI, WÓDKI ŻYTNIE.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach. 2948 5 0

WINOGRONA

świeże słodkie

poleca 3107 2 3

A. HAWEŁKA w Krakowie.

5-kilowe koszyczki pocztowe odwrotnie.

DYWANY

oryginalne perskie i tureckie począwszy od Serdżad (modlitewników) aż do największych halij, jako to: Ferahan, Schiraz, Muskebat, Gjerasan, Betudr, Medi, Kaiser i t. d. Dywany tkane (kilimy) pirockie bośniackie i prozarskie o najoryginalniejszych wschodnich wzorach.

Portjery, firanki, serwety i kapy dywanowe tkane, wiązane, wełnianne brussamskie i z Damaszku w wielkim wyborze i od najniższych cen poleca 2843 4 0

Firma Dr. NIEĆ i Spółka

w Krakowie, Rynek główny L. 25.

(MAGAZYN TOWARÓW WSCHODNICH).

KONKURS.

Celem obsadzenia posady **weterynarza miejskiego** w Zatorze, rozpisuje się wskutek uchwały Rady gminnej z dnia 18 listopada 1903 r. konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, winni udowodnić ustawą przepisane uzdolnienie. Roczna płaca wynosi 1000 koron. Podania należycie udokumentowane należy wnieść do dnia 15 grudnia 1903 do Zwierzchności gminnej. 3076 3 3

Zator, dnia 21 listopada 1903 r.

Burmistrz: **Wichman.**

„Nuntia“

przeniesiona 3062

na róg ulicy Szewskiej i Jagiellońskiej L. 8.

FABRYKA „czernidła“

„o własnych siłach“

Kraków, ulica Pańska L. 6.

CZERNIDŁO

marka „JELEŃ“. 3138

EMIL BORODYEWICZ

z Denysowa

wysyła za pobraniem franco: 5 klg. blaszanki **miodu patoki** czystego deserowego z własnej pasieki po 6 Kor. 4-litrowe beczółki **miodu pitnego** własnego wyrobu po 5·40 K. 2126 3 10

MLEKO

w większych ilościach **zakupi** na roczną umowę, płacąc najlepsze ceny.

Mleczarnia hygieniczna w Krakowie, ulica św. Anny 7.

Odległość od Krakowa choćby i bardzo znaczna nie przeszkadza, jeżeli miejscowość leży w pobliżu kolei.

Masło kuchenne w większych ilościach również poszukiwane. 3031 3 16

Nr. inser. 48

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana L. 3.

W Srodę dnia 2 grudnia 1903 r, o godzinie 9-tej rano będą sprzedane:

Towary bławatne, ubrania gotowe męskie, szafki nocne, stolik, szable, karabiny, walizka, szafy, lustra, zegary, dywany, dywaniki, stoły, biurko, lichtarze, fotele, chodniki, obrazy, warsztat stolarski, materye

Kraków, 30-go listopada 1903 r.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych. 2605

KUCHMISTRZ

starszy, wszechstronnie uzdolniony, znajdzie umieszczenie.

Bliższa wiadomość: Admin. „Głosu Narodu“ 3108 3 3

30.000, 8.000 i 4.000 Kor.

ma do ulokowania na hipotekę realności w Krakowie kancelarya dr Bobilewicza adwokata w Krakowie ulica św. Krzyża Nr. 7 I piętr. 3098 2

Młody Pomocnik

z działu korzennego, dobrze polecony

PRAKTYKANT

zamiejscowy, 13-14 lat liczący, potrzebni do handlu pod firmą:

WŁADYSŁAW CZARNEK

handel tow. kolonialnych i delikatesów

Kraków, ulica Długa L. 4. 3132



Wyłączny skład fabryczny:

Tom. Górecki, Kraków.

Cenniki na żądanie. 3099

Kupię majątek

w obszarze 300 morgów z lasem, niedaleko kolei. Zgłoszenia „St. J. 300“ poste restante Dębica. 3117

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą: 2612

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego Krak., polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Giesshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasną oraz wody **bezalkoholowe normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż **cząstkowa** w aptekach i drogueryach. — **Cenniki na żądanie darmo.**

Poszukuje się rocznej dostawy

Masła Dworskiego Kuchennego

w ilości około 4.000 klgr.

Oferty i bliższe informacye wnosić należy: **Cukiernia Lwowska,** Fabryka czekolady, cukrów deserowych Warszawskich, Pierników i Herbatników **JANA MICHALIKA w Krakowie.** 3045 6 10

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.